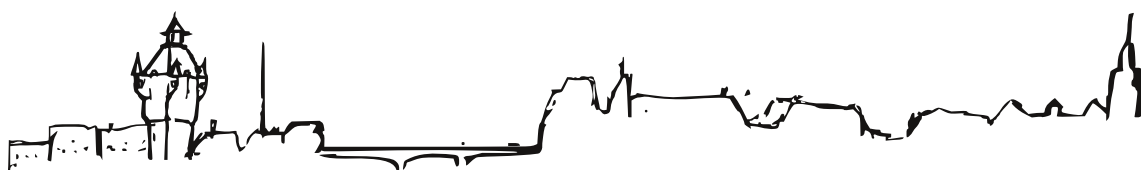


FUNDAMENTY
ŚREMSKIEJ SAMORZĄDNOŚCI
Z PERSPEKTYWY 30-LECIA



ŚREM
2020

FUNDAMENTY
ŚREMSKIEJ SAMORZĄDNOŚCI
Z PERSPEKTYWY 30-LECIA



ŚREM
2020

SAMORZĄDNOŚĆ – SZANSA NA SATYSFAKCJĘ Z MAŁEJ OJCZYZNY

Minęło 30 lat w Polsce samorządnej, a więc tworzonej przez samorządy terytorialne, organizacje pozarządowe oraz świadomych swoich wartości i potrzeb obywateli. Kilku kadencjom śremskiego samorządu towarzyszyły różne uwarunkowania zewnętrzne i realizowano różne ważne dla śreńmian zadania. Czas od 1990 roku wyraźnie dzieli się na dwa etapy. Pierwszy to wielkie przemiany administracyjne, świadomościowe i wykorzystywanie prostych rezerw do nadgania opóźnień cywilizacyjnych. W myśl zasady, że świat nie rodzi się wraz z nami, trzeba stwierdzić, iż Śrem u schyłku lat 80. XX wieku nie był pustynią, a miastem z konkretnym stanem gospodarki, z pozytywami, ale i z opóźnieniami wynikającymi z poprzedniego systemu. Drugi etap, związany z wejściem Polski do Unii Europejskiej, to czas skoku cywilizacyjnego, umiejętnego wykorzystania zbudowanego wcześniej potencjału i przyswajania środków zewnętrznych. To czas spełniania się snu poprzednich pokoleń Polaków, bo, wbrew twierdzeniom malkontentów, najjaskrawiej udanym – obok wolnego rynku – był eksperyment samorządowy, budowanie małej ojczyzny poprzez odpowiedzialne gospodarowanie i organizowanie przestrzeni publicznej.

W 1990 roku, mocą ustawy, dokonano reformy ustrojowej państwa, powołując do życia gminy. Mieszkańcy gminy, również w sensie prawnym, stworzyli wspólną samorządową. Ustawowo określono kompetencje gmin i zasady ich finansowania. Kompetencje samorządów, a tym samym ich zadania, podzielono na własne, tj. finansowane z dochodów gminy i zlecone, finansowane z budżetu państwa. Dochody własne określono przez przydzielenie gminom podatków i opłat lokalnych oraz określony procentowo udział w podatkach pobieranych przez państwo. Reforma ustroju państwa powołała do istnienia ponad 2500 gmin i zdefiniowała ramy organizacyjne ich samorządów. Rada – początkowo Miasta i Gminy Śrem, obecnie Rada Miejska w Śremie, zarząd (burmistrz), jednostki organizacyjne gminy, jednostki pomocnicze – sołectwa stały się narzędziami samorządowców, których zadaniem było zaspokajanie wielkich oczekiwań mieszkańców, obiektywnych, jak również wywołanych nadziejami wynikającymi z samego faktu zmian.

Samorządność realizuje się niemal we wszystkich sektorach życia społecznego. Zdecentralizowano zarządzanie gminą na szczeblu lokalnym poprzez upoważnienie sołectw do dokonywania wyboru zadań przy pomocy dochodów własnych. Prowadzi to do

upodmiotowienia wsi. Podobny proces dotyczy jednostek organizacyjnych gminy. Stworzono organizacyjne i prawne podstawy funkcjonowania gminy. Na podstawie ustaw wykreowano regulaminy i statuty, przyjęto plany ogólne i szczegółowe zagospodarowania przestrzennego, ustanowiono podatki lokalne i mechanizmy przebudowy infrastruktury. Przyjęto zasady promocji gminy prowadzące do przyciągania inwestorów, a tym samym poszerzania rynku pracy. W inspirowaniu przedsiębiorczości ważną rolę odgrywa Unia Gospodarcza Regionu Śremskiego – Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości, której celem jest wspieranie idei samorządu terytorialnego, podejmowanie działań zmierzających do rozwoju gospodarczego regionu i promocja. Przedsiębiorczość i samorządność stanowią muszą nierozłączną, zgraną parę dla dobra wspólnego mieszkańców gminy i powiatu.

Poza bieżącym zarządzaniem gminą istotną jest wizja rozwoju. W tym celu tworzone są dokumenty programowe: Strategia Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Gminy Śrem, Program Rozwoju Pomocy Społecznej, Wieloletni Program Finansowy, Wieloletni Program Inwestycyjny, Program gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy, Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, Założenia do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla miasta i gminy Śrem, Program ochrony środowiska dla gminy Śrem, Plan gospodarki odpadami, poszerzane na kolejne, wieloletnie perspektywy, Plan Rozwoju Lokalnego Gminy Śrem, Lokalny Program Rewitalizacji, Polityka jakości zgodna z ISO 9001:2000. Urzędowi Miejskiemu w Śremie, pierwszemu w Wielkopolsce, nadano certyfikat systemu jakości jako wyraz dążenia do nowoczesnych metod zarządzania. To procedury, a nie uznaniowość urzędnika decydują o wydawaniu decyzji administracyjnych.

Kolejnym etapem rozwoju jest budowa społeczeństwa informatycznego oparta o szeroki dostęp do informacji i umiejętność korzystania z informacji. Wprowadzono elektroniczny Biuletyn Informacji Publicznej i elektroniczny obieg dokumentów umożliwiające monitorowanie pracy i śledzenie stopnia załatwiania spraw przez obywatela. Rozpoczęto publiczne, darmowe udostępnianie internetu w ulicznych punktach (hot spot), umożliwiono elektroniczną wymianę informacji o bieżących sprawach gminy: komunikatory, Zapytaj Burmistrza czy prowadzenie blogu. Wykorzystuje się zintegrowane systemy informatyczne poprawiające jakość usług publicznych w celu udoskonalania demokracji rozumianej jako współuczestniczenie w życiu społecznym. Kompleksowe zarządzanie jakością i zaangażowanie w doskonalenie metod zarządzania w celu organizowania życia społeczno-gospodarczego w gminie na lepszym poziomie dało urzędowi certyfikat Wielkopolska Jakość. Promocji gminy i podkreśleniu jej wszechstronnej atrakcyjności, solidności i nowoczesności służyło przyznanie Godła TERAZ POLSKA. To wyróżnienie jest narzędziem budującym markę i prestiż. Największą wartością miasta są jednak ludzie: ci, którzy przez lata niebanalnymi inicjatywami ukształtowali dzisiejszy wizerunek miasta, jego charakter, tradycje i kulturę.

Jednym z filarów samorządności stało się upodmiotowienie gminy poprzez nadanie jej osobowości prawnej. Może ona wykonywać prawo własności przez wynajmowanie, dzierżawienie, zakup-sprzedaż, obrót nieruchomościami, co umożliwia kształtowanie

dochodów gminy poza udziałem w podatkach z budżetu państwa. Równolegle nastąpił proces komunalizacji mienia. Gmina stała się właścicielem pokaźnej części majątku przejętego od skarbu państwa. Tą drogą na własność gminy przeszły między innymi Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przekształcone następnie w spółki skarbu gminy. Pełnią one wraz ze Śremskim Towarzystwem Budownictwa Społecznego oraz Śremskim Sportem istotną rolę w zaspokajaniu podstawowych potrzeb społeczeństwa.

Samorządowcy uznali rozwój gospodarczy za priorytetowy kierunek działania, ponieważ w interesie społeczności lokalnej leży dążenie do uzyskania wzrostu ekonomicznego i bogacenie się poszczególnych ludzi. Do realizacji tego celu konieczne było pokonanie barier rozwojowych tkwiących w zapóźnieniach infrastrukturalnych. Przez budowę sieci wodociągowych i kanalizacyjnych, modernizację oczyszczalni ścieków, rozbudowę komunalnego wysypiska śmieci i rozwój telekomunikacji oraz uzbrajanie terenów pod zabudowę mieszkaniową i działalność gospodarczą stworzono przestrzeń dla inwestorów i zaoferowano europejski, podstawowy standard życia mieszkańcom miasta i wsi. Przyjęto przy tym zasadę-postulat zrównoważonego rozwoju, w którym działalność materialna w minimalnym stopniu może odbywać się kosztem środowiska naturalnego. Gmina stymuluje wzrost inwestycyjny, korzystając ze swobody ustanawiania podatków lokalnych poniżej progu wskazanego ustawami oraz tworząc Śremski Park Inwestycyjny, wprowadzony do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Korzystając z samodzielności, ma prawo do zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji papierów wartościowych.

Cechą samorządności jest otwartość na otaczającą rzeczywistość i gotowość do współpracy w imię przyszłości oraz przezorność. Najlepszym przykładem było zainwestowanie w szkolną infrastrukturę przed jej przejęciem przez gminę w 1998 roku. Było bowiem do przewidzenia, że po przejęciu prowadzenia żłobka i przedszkoli szkolnictwo trafi pod skrzydła samorządu. Przejęto szkoły i aby utrzymać oświatę na przyzwoitym poziomie gminna kasa dofinansowuje ich działalność ponad niewystarczającą subwencję państwową. Podobnie w opiece zdrowotnej, wyposażano szpital w najnowszą aparaturę medyczną, bo to szpital śremski, a z upływem czasu również samorządowy. W wyniku umowy między Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu a gminą Śrem, funkcjonował zamiejscowy oddział Uniwersytetu.

Samorządność służy rozwojowi gmin i zadowoleniu mieszkańców. Mała ojczyzna staje się coraz bliższa obywatelom, bo najbardziej właśnie tutaj widać realny wpływ na jej kształt. Zaangażowanie mieszkańców zaowocowało konsultacjami Budżetu Obywatelskiego Śremu i realizacją zadań w ramach funduszy sołeckich.

Aby zniwelować korki w mieście, wprowadzono dla użytkowników bezpłatną komunikację miejską, gdzie liczba pasażerów wzrosła o ponad 100%. Z dbałości o dobre zdrowie i aktywną rekreację mieszkańców przeprowadzona została modernizacja basenu i całego obiektu sportowego Śremskiego Sportu. Ważnym elementem cywilizacyjnym jest stworzenie infrastruktury sportowo-wypoczynkowej blisko miejsca zamieszkania. Powstają kompleksy boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią, bowling, centrum

rekreacyjno-sportowe w Psarskim, plac zabaw połączony z elementami siłowni dla dorosłych nad Jeziorem Grzymisławskim, w każdej wsi plac zabaw dla dzieci, boiska sportowe na terenach wiejskich.

Gmina aktywizuje różne grupy społeczne – wprowadzony został Śremski program na rzecz osób starszych, którego elementami są m.in. tworzenie klubów seniora czy Śremska Karta Seniora.

Oryginalnym samorządowym wynalazkiem jest realizacja programu Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Mieszkania wynajmowane są na zasadzie czynszu ekonomicznego, czyli kosztów eksploatacji nie obciążających budżetu gminy. Było to rozwiązanie nowatorskie na skalę ogólnopolską. To nie jedyna forma działalności gminy w dziedzinie mieszkalnictwa. Rozwija się budownictwo spółdzielcze, deweloperskie i indywidualne.

Blisko 30 lat temu została utworzona Straż Miejska zwana wówczas Policją Municipalną. Istnieje ona obecnie jako drugi organ porządkowy obok policji państwowej i doskonale z nią w Śremie współdziała. Oznacza to realne zwiększenie liczby służb prewencyjnych i patrolowych na ulicach. Funkcjonuje centrum systemu monitorowania miasta, a dyżury pełnione są całodobowo.

Od początku istnienia samorząd realizuje w ramach zadań własnych i zleconych duży pakiet spraw z zakresu pomocy społecznej. Pomoc społeczna służy przewyższaniu trudnych sytuacji życiowych osobom i rodzinom. Przykładem upodmiotowienia w tej dziedzinie jest realizacja autonomicznego programu wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi. Ośrodek Pomocy Społecznej realizuje kilkadziesiąt innych projektów i programów, w tym gminny system wsparcia i informacji w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia oraz Strategię Integracji i Rozwiązywania Problemów Społecznych, Program Rodzina 3+. Wybitne i nowatorskie rozwiązania w zakresie pomocy społecznej zostały nagrodzone przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej.

Gmina przejęła zadania z zakresu kultury. Pełni rolę organizatora tej sfery życia i wspiera działalność stowarzyszeń i instytucji animujących działalność kulturalną i sportową. Z mocy prawa instytucje kultury przestały być jednostkami państwowymi i uzyskały autonomię, która wraz z finansowaniem przez gminę dobrze służy tej specyficznej, ważnej, choć nie pierwotnej potrzebie ludzi. Sytuacja ta wpływa pozytywnie na materialny wizerunek instytucji (modernizacja starego obiektu uniwersyteckiego na nowoczesną bibliotekę, remont i cyfryzacja kina Słonko, modernizacja muzeum poprzez rozbudowę o sale wystawową i widowiskową oraz unowocześnienie ekspozycji stałej), na kształtowanie tożsamości lokalnej, a wartości kulturalne i historyczne małej ojczyzny stają się znaczącym elementem współpracy zagranicznej gminy, potwierdzonej zwłaszcza partnerskimi umowami z niemieckim Bergen i czeskim Rožnovem pod Radhoštěm czy Aksu w Turcji.

W kompetencji gminy znajduje się ważny dla wszystkich olbrzymi sektor gospodarki komunalnej, z którym mieszkańcy spotykają się codziennie. Codziennej ocenie podlega zaopatrzenie w wodę, odbiór ścieków, komunikacja, stan dróg i oświetlenie ulic, utrzymanie porządku i zieleni miejskiej, organizacja cmentarza, targowisk i schroniska dla

zwierząt. Z prowadzoną przez samorząd gospodarką komunalną i polityką inwestycyjną ściśle wiąże się ochrona środowiska. Wprowadzono selektywną zbiórkę odpadów, co zmniejszyła efektywnie ilość odpadów deponowanych na międzygminnym składowisku w Mateuszewie. Udało się wykupić udziały w Zakładzie Gospodarowania Odpadami Sp. z o.o. w Jarocinie, co jest nie bez znaczenia w kontekście obywatelskiego programu segregowania odpadów.

Wiele zagadnień regulują przepisy rangi ustawy, ale sposób ich wykonania określają samorządy, decydując tym samym o jakości życia obywateli. O podmiotowości gminy świadczy występowanie w roli partnera innych jednostek w dużych przedsięwzięciach infrastrukturalnych jak budowa obwodnicy Śremu i Zbrudzewa, inwestycji strategicznej dla bieżącego i dalszego funkcjonowania Śremu i regionu.

Polska samorządowa zmieniła się, zwłaszcza przez ostatnie kilkanaście lat. Wizerunek gminy i najbliższego otoczenia jest często rezultatem umiejętnego korzystania z faktu przynależności do Unii Europejskiej, a w skali samorządu do różnych organizacji międzygminnych. Samorząd to duża rodzina, stąd naturalna jest przynależność gminy Śrem do organizacji zrzeszających samorządowców: Związku Miast Polskich, Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, Unii Gospodarczej Regionu Śremskiego, Związku Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenia Zdrowych Miast Polskich, Stowarzyszenia Lider Zielonej Wielkopolski czy Rady Aglomeracji Poznańskiej, wreszcie do Stowarzyszenia Metropolia Poznań. Zaowocowało to wymiernymi korzyściami dla gminy. Fundusz Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, którego dysponentem jest Metropolia Poznań, a który stanowi instrument wspierający, pozwolił na rozwój projektów poprawiających efektywność energetyczną czy mobilność miejską. Można liczyć na przyłączenie Śremu do sztandarowego projektu Metropolii, czyli Poznańskiej Kolei Metropolitalnej. Koncepcja projektowa potwierdziła możliwości techniczne rewitalizacji linii kolejowej Śrem–Czempin. Aglomeracja poznańska leży w centrum województwa wielkopolskiego, obejmując zurbanizowany obszar wokół Poznania z ośrodkami o wykształconych więziach funkcjonalnych w sferach społecznej i gospodarczej, z rozwiniętą infrastrukturą komunikacyjną. Najdalej wysunięte na południe są zurbanizowane tereny gminy i miasta Śrem. Funkcjonowanie aglomeracji poznańskiej ma na celu wypracowanie jednolitych koncepcji i rozwiązań nie tylko w dziedzinach infrastruktury drogowej i połączeń komunikacyjnych, ale także ochrony środowiska, ochrony zdrowia, edukacji i promocji. Przyszłość samorządności to dalsza decentralizacja: zlecanie zadań organizacjom pozarządowym czy porozumieniom międzygminnym.

Ważnym elementem działalności jest pozyskiwanie środków pozabudżetowych. One często są najlepszą szansą skoku cywilizacyjnego. To właśnie samorządy różnych szczebli mają największy wpływ na absorpcję środków unijnych. Dotacje mogą być bezzwrotne pod warunkiem ich prawidłowego spożytkowania, zgodnego z przyjętymi kryteriami i celami na jakie zostały przyznane. Gmina Śrem i jej jednostki organizacyjne pozyskały ponad 50 mln zł w ciągu ostatnich 10 lat. Środki zostały wykorzystane na inwestycje infrastrukturalne i równie istotne dla rozwoju społecznego projekty kulturalne, edukacyjne i socjalne.

Trudno nie zauważyć korzyści Polskiej samorządowej, korzyści z podejmowania decyzji na możliwie najniższym szczeblu. Samorządność trwa i ma się dobrze. To, co ją określiło pozostaje niezmiennie. Oddajmy teraz głos nielicznym z wielu, którzy tę naszą śremską samorządność budowali.

Mariusz Kondziela

dyrektor Muzeum Śremskiego od 1992 roku

FUNDAMENTY ŚREMSKIEJ SAMORZĄDNOŚCI Z PERSPEKTYWY 30-LECIA

Bogusław Bajoński

pierwszy burmistrz po transformacji 1989 roku

Urodziłem się w 1952 roku, więc dokładnie pamiętam z czasów szkolnych i studenckich, co wtedy było dla nas ważne. Wtedy, byliśmy my, czyli Naród, i oni, czyli komuniści. Moje pokolenie poznawało historię Polski od rodziców, nie ze szkoły. Z opowiadań rodziców znałem 1956, jako chłopak słyszałem już o 1970 i 1976, by od 1980 roku w tej walce zacząć uczestniczyć. W kraju stacjonowały wojska sowieckie, które stały na straży nietykalności władzy komunistycznej. 16 października 1978 roku papieżem został Jan Paweł II. 2 czerwca 1979 roku, w pierwszej pielgrzymce do Polski wypowiedział pamiętne słowa, które do dziś brzmią mi w uszach: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”. Później nastąpił 1980 rok i wybuch Solidarności. Pracowałem, jak to się wówczas mówiło, jako pracownik umysłowy w Odlewni Żeliwa Śrem. Byłem inżynierem, projektantem i zarządzającym układami automatyki. Fala strajków rozlewała się na całą Polskę. Zajmowałem się wówczas organizowaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” wśród tzw. umysłowych z Odlewni. 13 grudnia 1981 roku ogłoszono stan wojenny. Czas nam się zatrzymał. Byliśmy wściekli, ale bezsilni, skazani na działanie w ukryciu i organizowanie podziemnego ruchu oporu przeciwko władzy. Wyłączaliśmy zakład każdego 13, rozprowadzaliśmy bibułę itd. Działaliśmy w konspiracji. Moim kontaktem był głównie Zygmunt Pęcherzewski z Odlewni.

Na przełomie 1988 i 1989 roku przyszedł do mnie Zygmunt Pęcherzewski i powiedział: „Boguś, zaczynamy na nowo?”. Ufałem mu, więc zaczęliśmy – powoli, ale odważnie – powoływać Komitet Obywatelski „Solidarność”. Chociaż 6 lutego rozpoczęły się rozmowy Okrągłego Stołu, nikt z nas nie wiedział, czy nie zostaniemy spacyfikowani i wywiezieni np. na Sybir. Pertraktacje z władzą trwały do 5 kwietnia. Zapadły decyzje o zmianach ustrojowych i zorganizowaniu pierwszych, częściowo wolnych wyborów do Sejmu. W wyborach parlamentarnych 4 czerwca 1989 roku byłem szefem kampanii wyborczej i liderem Komitetu Obywatelskiego w Śremie oraz Pełnomocnikiem Komitetu Obywatelskiego Województwa Poznańskiego na gminy: Śrem, Brodnica, Dolsk, Książ, Zaniemyśl, Nowe Miasto.

W parlamencie rozpoczęto prace mające na celu przywrócenie samorządu terytorialnego w Polsce. W środowisku poznańskim dyskutowany był projekt ustawy i nawet miałem okazję na jednym ze spotkań wyrażać swoją opinię o projekcie. Zawodowo, kończyłem budowę dużego obiektu telekomunikacyjnego w Śremie – Centrali Telekomunikacyjnej wraz z siecią telekomunikacyjną wielu gmin południowej części województwa poznańskiego. Społecznie, zostałem przewodniczącym powołanej lokalnie Komisji Samorządowej Komitetu Obywatelskiego.

8 marca 1990 roku Sejm uchwalił Ustawę o samorządzie terytorialnym. Termin wyborów ustalono na 27 maja 1990 roku. Rozpoczęliśmy przygotowania. Odezwaniami zaprosiliśmy do kandydowania na radnych wszystkich mieszkańców gminy i zorganizowaliśmy zebranie w sali Cechu Rzemiosł, na którym demokratycznie wybraliśmy swoich kandydatów. Przygotowaliśmy swój program. Nasz senior, Bolesław Smoleński, bogaty w wiedzę i doświadczenie stwierdził krótko: „Żeby coś osiągnąć, to trzeba się znać na tym, co się robi” i zaproponował moją kandydaturę na burmistrza, o ile wygramy te wybory. Kampania miała bardzo duży rozmach. Oplakatowaliśmy miasto i wieś, łącznie ze słupami ogłoszeniowymi, witrynami sklepów i przystankami autobusowymi. Rozdaliśmy ogromne ilości ulotek wyborczych. Znowu mój dom był siedzibą sztabu wyborczego. Sąsiedzi, pamiętając dzień wyborów z 4 czerwca 1989 roku, kiedy to całą noc przychodzili do mnie z wynikami mężowie zaufania, pytali żonę w przeddzień wyborów samorządowych: „Znowu tak będą chodzić do państwa całą noc?”.

Pierwsza Rada Miasta i Gminy Śrem liczyła 30 radnych. W wyborach zdobyliśmy 21 mandatów, a więc większość, która pozwalała nam rządzić. Radnymi Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” zostali: Bogusław Bajoński, Joanna Ciesiołka, Franciszek Dzierżawczyk, Wojciech Fornalik, Zbyszko Jankowski, Tomasz Jakuszek, Janusz Janasik, Sławomir Karczewski, Piotr Kosierb, Krzysztof Łożyński, Jan Mieloszyński, Marek Mikołajczak, Grzegorz Niwiński, Andrzej Pakulski, Barbara Ratajczak, Czesław Rozmiarek, Wojciech Skrzypek, Włodzimierz Stempniewicz, Donat Tomczak, Barbara Troszyńska, Grzegorz Wybieralski.

Pierwsza Sesja odbyła się 6 czerwca 1990 roku w sali Cechu Rzemiosł przy ulicy Kolejowej. Uchwała z numerem 1/1/90 nadawała nazwę własną Radzie: „Rada Miasta i Gminy w Śremie”. Przewodniczącą Rady została Barbara Troszyńska z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Pierwsza ustawa o samorządzie terytorialnym nakładała na Radę obowiązek i przywilej wyboru burmistrza. Na tej samej sesji zostałem pierwszym burmistrzem Śremu III RP. Decyzja o mojej kandydaturze zapadła ostatecznie dzień przed sesją. Na początku kadencji zastępcą burmistrza został Grzegorz Wybieralski, a po jego rezygnacji [po tragicznej śmierci Barbary Troszyńskiej został przewodniczącym Rady] – Krzysztof Łożyński. Członkami Zarządu Miasta i Gminy zostali: Donat Tomczak – wiodący w obszarze planowania przestrzennego i komunalizacji mienia, Edmund Pruchniewicz i Eugeniusz Wysocki. Sekretarzem Miasta i Gminy został Eugeniusz Michalak, a skarbnikiem Genowefa Szukowska.

Tomasz Jakuszek

radny I, II, III, IV, VII i VIII kadencji

Ustawę o samorządzie gminnym wzorowano na funkcjonowaniu zachodnich samorządów, bo przez ostatnie 50 lat swoich wzorców nie posiadaliśmy. Najpierw hitlerowska okupacja, a potem komunistyczna ideologia nie pozwalały na tworzenie wolnych instytucji samorządowych w Polsce. Ustawa o samorządzie gminnym z 8 marca 1990 roku umożliwiała start w wyborach do Rady każdemu obywatelowi naszego kraju, który ukończył 18 lat i nie był karany. Jednomandatowe okręgi wyborcze wprowadziły do samorządu tysiące nowych ludzi, gotowych pracować dla lokalnej społeczności.

Gmina Śrem została podzielona na 30 jednomandatowych okręgów wyborczych. Burmistrza wybierała Rada spośród siebie lub z kandydatów zewnętrznych. Do wyborów samorządowych KO wystawił swoich kandydatów, w gronie których także się znalazłem. Kampania samorządowa przebiegała w formie spotkań z mieszkańcami na świeżym powietrzu lub w wynajętych salach. Jednak najskuteczniejszym sposobem dotarcia w swoim okręgu było osobiste pójście do wyborców. Chodziłem od drzwi do drzwi. Moimi atutami były: młodość, mała ulotka, nie byłem związany z ówczesną władzą i chciałem pracować dla mieszkańców Śremu. Przychylność uzyskałem tym, że byłem kandydatem z KO i że przyszedłem do ludzi z prośbą o poparcie w wyborach, co było wtedy nowością.

Śremski ratusz w remoncie i plakaty wyborcze kampanii parlamentarnej w 1989 r.



W efekcie zostałem radnym I kadencji Rady Miasta i Gminy Śrem wraz z 29 innymi radnymi. Nasze doświadczenie w tych nowych warunkach było małe. Uczyliśmy się wszyscy, a nasze obrady sesyjne trwały bardzo długo, były gorące i każdemu z nas o coś ważnego chodziło. Nie było takiego wyrachowania jak dzisiaj. Tworzenie uchwał, przepisów i zwyczajów wymuszała na nas ustawa o samorządzie gminnym. Wtedy były to niezapisane karty, które trzeba było wypełnić treścią.

To nie był łatwy czas. Ogromna inflacja i terapia szokowa profesora Balcerowicza nie powodowały, że społeczeństwo stawało się zamożne. Wręcz przeciwnie. Polacy borykali się z problemami finansowymi. Inflacja rosła, a dochody nie. Wtedy chyba wszyscy zrozumieliśmy, że wolność kosztuje i ma swoją cenę, także tę materialną. Wszystko drożało. Na inwestycje i remonty w gminie środki finansowe były niewielkie, a potrzeby ogromne. Nie wszystkiemu udało się sprostać od razu. Brak dostatecznych środków finansowych był barierą, która powodowała, że działania naprawcze trwały wiele lat.

Bardzo dużo od tego czasu się zmieniło w naszej gminie. W ciekawych czasach żyjemy i oby tak było dalej.

Plac 20 Października w Śremie, centralnie ratusz, 2020 r.



Bogusław Bajoński

Od razu stanęliśmy przed ogromną liczbą spraw pilnych i ważnych. Trzeba było zbudować administrację samorządową, a nikt przed nami w Polsce tego nie robił. Pierwszy statut gminy pisałem osobiście z Barbarą Troszyńską. Była prawnikiem, więc nakreślała ramy prawne, a ja skupiałem się na rozwiązaniach organizacyjnych, w czym pomagało mi bogate doświadczenie zawodowe.

Na początku kadencji zderzyłem się ze światem urzędniczym o specyficznej mentalności i zachowawczym traktowaniu prawa, jakby postępowanie administracyjne było celem samym w sobie, a nie na służbie mieszkańców. Szybko więc przestałem pytać, czy dana sprawa jest prawnie możliwa do załatwienia. Po menedżersku wydawałem polecenia. Urząd stawał się jednostką zarządzającą burmistrza, a jego zadaniem – skuteczna realizacja potrzeb gminy. Pierwszy rok – trzeba to przyznać – był bardzo trudnym okresem dla pracowników Urzędu. Uczyli się nowych zasad i przejścia z administrowania na zarządzanie. Następne trzy lata były już bardzo dobrym okresem dla urzędników i mieszkańców, a także dla mnie. Ciężka praca lawinowo rodziła efekty. Satysfakcja z osiągniętych sukcesów, uznanie i szacunek dla urzędników za ich ciężką pracę oraz coraz lepsze wynagradzanie ich za wyniki pracy budowały dobrą rodzinną atmosferę. Cały Urząd wraz z jednostkami organizacyjnymi stał się dobrze zgraną orkiestrą, zorientowaną na budowanie przyszłości gminy.

Wszystko odbywało się wówczas z poszanowaniem prawa, a tam, gdzie prawo nie nadążało, uczciwie i po gospodarsku. Nie było wówczas ustawy o zamówieniach publicznych. Organizowaliśmy przetargi, choć przepisy nas do tego nie zobowiązywały. Zapał był ogromny. Gminy prześcigały się w swoich nowatorskich rozwiązaniach. W Polsce powszechnie było wiadomo, że najlepiej udało się nam wszystkim właśnie reforma samorządowa. Śrem przystąpił do Związku Miast Polskich, a także do Stowarzyszenia Gmin Regionu Wielkopolska, by tworzyć wspólny front samorządowców i dzielić się doświadczeniami.

Hanna Brukarczyk

w 1990 roku urzędnik, od 1994 roku sekretarz gminy

27 maja 1990 roku nastąpił zupełnie nowy porządek, nowa władza pojawiła się w budynku Urzędu mieszczącym się wtedy przy ul. Mickiewicza 17 [dzisiaj budynek Starostwa Powiatowego] już następnego dnia po wyborach, ku zaskoczeniu wszystkich, i od razu wzięła się do roboty. Generalnie nikt nic w Urzędzie nie wiedział, co jakiś czas docierały strzępy informacji. Wszyscy zajęliśmy się swoją robotą, ale niepokój trwał. Nowe przepisy prawa dawały urzędnikom gwarancję zatrudnienia do końca września, potem – albo umowa o pracę, albo wypowiedzenie z mocy prawa.

Początki były bardzo trudne i nieprzyjemne, generalnie nikt nikomu nie ufał. Burmistrzem został wybrany Bogusław Bajoński. Moja pierwsza bezpośrednia rozmowa z nowo wybranym burmistrzem odbyła się telefonicznie, w lipcu. Złożyłam wniosek o urlop, więc zapytał mnie, czy zagwarantowałam swoje zastępstwo. Tylko tyle i aż tyle.

Tak było do 30 września. Tego dnia, a był to ostatni dzień na podpisanie umowy o pracę, choć zwolnienia następowały stopniowo cały czas. Wrzesień był istnym trzęsieniem ziemi. Połowa pracowników zwolniona, druga połowa zdegradowana. Byłam w tej drugiej grupie, ale bez zmartwienia.

Zaczęły się poszukiwania nowych pracowników. Wymagania były duże, a chętnych nie było, zwłaszcza do trudnych wydziałów jak gospodarka komunalna – mieszkalnictwo, budownictwo. Wtedy w Urzędzie zatrudnionych osób z wyższym wykształceniem praktycznie nie było, pamiętam tylko 3-4 osoby. Dzisiaj ten bilans jest diametralnie różny, odwrócony, obecna kadra urzędnicza to 90% osób po studiach o różnorodnych kierunkach. To efekt dobrej polityki kadrowej. Dysponujemy naprawdę kompetentną i wykwalifikowaną kadrami.

W 1991 roku zatrudniony zostaje pierwszy informatyk. Zaczyna się powolotku era informatyzacji, pierwsze komputery, do których trzeba było przekonywać urzędników. Do przekonania posłużył eksperyment: jedna osoba pisze tekst na maszynie, druga na komputerze, do końca bez błędów. Oczywiście ten, kto pisał na komputerze, był gotowy po 10 minutach, a ten, kto pisał na maszynie, poprawiał i poprawiał literówki. Dzisiaj już urzędnicy nie wyobrażają sobie pracy bez komputera, bo jak znaleźć się w gąszczu pism, których rocznie otrzymujemy około 48 tys., a wysyłamy około 39 tys.? Gdyby to przeliczyć przez 30 lat, to liczba wychodzi imponująca. Najważniejsze jest jednak to, że administracja zaczyna mówić jednym głosem, a nowoczesne oprogramowanie pozwala obsługiwać mieszkańców w różnych miejscach w kraju.

Z czasem okazało się, ku obopólnemu zadowoleniu, że „dotychczasowa kadra” nie jest też taka beznadziejna jako pracownicy. Zaczęła się współpraca, na początku nadal z dystansem, ale do przodu. Było wiele śmiesznych sytuacji. Jedną z nich zapamiętałam szczególnie, podczas standardowego wywozu makulatury sprawdzano na wozie, co wywozimy. Kolega, który tak czynił, dzisiaj mówi, że wstydzi się tego. Ma rację, ale robił, co uważał za słusze.

Dobre wzajemne relacje i zrozumienie pomiędzy nowo wybraną władzą a urzędnikami rozpoczęły się po roku. Zajęliśmy się wszyscy, można powiedzieć, pracą od podstaw – jedna ustawa o samorządzie terytorialnym, dalej pustka. Tytaniczna praca, trwająca nawet do późnych godzin nocnych, pchała naszą gminę powolotku do przodu. A przypomnieć należy, że nie wykształciło się żadne orzecznictwo, trzeba było samemu rozwiązywać problemy. Powstał Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych, który wspierał gminy doradztwem prawnym, a przede wszystkim szkoleniami. Była to nieoceniona pomoc dla samorządów w tamtych czasach.

Pierwsza kadencja zaowocowała zwyczajną wynagrodzeń dla urzędników. To osobista zasługa burmistrza Bajońskiego, który podniósł niskie pensje urzędników. Jednak w zamian stawiał bardzo wysokie wymagania.

Muszę zaznaczyć, że burmistrz i większość radnych przejawiali ogromną chęć działania, wręcz determinację. A problemów było całe mnóstwo, począwszy od ogromnych potrzeb mieszkańców, czasem najbardziej prozaicznych, do braku pieniędzy. Budżet gminy był wtedy bardzo skromniutki.

Bogusław Bajoński

Problemy infrastrukturalne gminy były wówczas ogromne. Dziś trudno sobie to wyobrazić. W mieście brakowało wody pitnej. Wodę włączano na kilka godzin, a z kranów płynęła brązowa ciecz, która dopiero po długim odpuszczeniu przypominała coś czystszego. Budowa nowej stacji wprawdzie została już rozpoczęta, tyle że... wybudowano garaże. Połowa wody wydobywanej głębinowo tłoczona była bez uzdatniania wprost do sieci wodociągowej! Zarządziłem więc, po inżyniersku, budowę filtrów przy istniejącej stacji uzdatniania oraz budowę kolejnych ujęć głębinowych w dorzeczu Warty. W 1992 roku sytuacja z dostarczaniem wody w Śremie była rozwiązana.

Wiele ulic nie zmieniło się od zakończenia II wojny światowej, wielu nie było. Na przykład ulica Wojska Polskiego była drogą polną, a ulica Grunwaldzka, dzisiaj Solidarności, od Kilińskiego w kierunku szpitala nie istniała. Każda ulica, którą chcieliśmy utwardzić, wymagała budowy podziemnej infrastruktury. Z kolei lawinowo wówczas rozwijający się handel rozrastał się dziko, zajmując parkingi i skwery. Zapadła decyzja o budowie targowiska w rejonie ulic Grunwaldzka-Kilińskiego-Długa. By je jednak zbudować oraz by otworzyć do zabudowy kolejne obszary miasta, konieczne było wybudowanie wielkich kolektorów sanitarnych i deszczowych łączących lewo- i prawobrzeżny Śrem oraz Psarskie. Świetnie realizowali to szef inwestycji Krzysztof Dołkowski

Targowisko miejskie w Śremie, 2020 r.



oraz szef budownictwa Józef Naskręt wraz z zespołami specjalistów. Targowisko oddaliśmy do użytku w 1993 roku.

Wraz z rozbudową sieci kanalizacyjnej trzeba było rozbudować oczyszczalnię ścieków. To wszystko wymagało czasu oraz środków finansowych. Te dość skutecznie udawało mi się pozyskiwać. A kiedy już zdobyłem pieniądze na konkretny cel, zostawało nam trochę na kolejną inwestycję. Znowu trochę brakowało, bo apetyt rósł. Chcieliśmy budować i budować, chcieliśmy dogonić stracony czas, osiągnąć współczesne standardy infrastruktury miasta i gminy.

Poradziliśmy sobie z tymi wyzwaniami. Była to kwestia kompetencji, uczciwości i ciężkiej pracy zespołów ludzi, którymi zarządzałem. Nie tylko ja chciałem budować i tworzyć, tego chcieli wszyscy, urzędnicy i pracownicy jednostek organizacyjnych.

Andrzej Zawadzki

przedsiębiorca

Przejście z systemu centralnego sterowania na system demokratyczny i uzyskanie przez samorząd gminny licznych kompetencji sprawiło, że procesy administracyjne stały się szybsze i bardziej efektywne. To z kolei spowodowało znacznie większy rozwój inicjatyw

Nowe osiedle mieszkaniowe w Śremie, widok od ul. Dezyderygo Chłapowskiego, 2020 r.



gospodarczych na lokalnym rynku, w tym naszej firmy. Warto zaznaczyć, że w latach 90. sytuacja prawno-organizacyjna była zupełnie inna niż dziś. Samorządy lokalne nie były skrepowane ogromną liczbą procedur prawno-formalnych. Wówczas było to ogromną zaletą. Firmy były traktowane w sposób partnerski, co pozwoliło uzyskać gminie Śrem bardzo dobre wskaźniki rozwoju w zakresie infrastruktury publicznej i niepublicznej. Jesteśmy dumni, że naszej firmie udało się stworzyć liczne projekty mieszkaniowe, z których nasi klienci są bardzo zadowoleni. Projekty te nie udałyby się bez partnerskiej współpracy z organami samorządowymi.

Donat Tomczak

radny pierwszej kadencji, obecnie naczelnik Pionu Skarbu Gminy

Z nadziejami i wiarą wkroczyliśmy w kolejny wyborczy rok 1990, rozpoczynając tym samym proces budowania naszej wymarzonej gminnej lokalnej ojczyzny. Zaczęliśmy snuć marzenia o gminie dobrze zorganizowanej, sprawnie zarządzanej i dynamicznie rozwijającej się, gminie z aktywną, kreatywną, uczciwą i gospodarną społecznością lokalną. Przygotowania do wyborów samorządowych w ramach Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, z wykorzystaniem doświadczeń, zapału i potencjału niedawnej kampanii parlamentarnej, ruszyły pełną parą. Ważnym zadaniem jeszcze przed kampanią było wytypowanie w naszym środowisku ludzi, którzy zechcieliby przyjąć na siebie ciężar obowiązków społecznej aktywnej pracy w przyszłej radzie. Proces doboru kandydatów na radnych nie był łatwy. Wszyscy w Komitecie Obywatelskim chcieli mieć pewność, że zaproponowani kandydaci będą w pełni godni zaufania i staną na wysokości zadania, realizując w niedalekiej przyszłości powierzony im mandat radnego. Pewność, że będzie to reprezentacja oceniana wysoko pod względem merytorycznym oraz etycznym i moralnym.

Kampania wyborów samorządowych przebiegała w atmosferze bardzo budującej, nadziei na lepsze jutro i w poczuciu dużej wagi zadań, które nas czekają, oraz odpowiedzialności, jaka będzie spoczywać na wybranych radnych, zarządzie miejskim z burmistrzem na czele. Czuliśmy, że wszystko, co przed nami, to podróż w nieznane w obszarach ważnych dla rozwoju naszej gminy. Mieliśmy też świadomość, że szczególnie ważna będzie pierwsza kadencja, która, jak się okazało, była okresem podejmowania fundamentalnych dla przyszłości gminy, eksperymentalnych decyzji, przecierania szlaków w ważnych dla rozwoju gminy obszarach, takich jak: gospodarka przestrzenna, gospodarka komunalna, gospodarka gminnym majątkiem, oświata, kultura, bezpieczeństwo, administracja itd.

Wybory samorządowe potwierdziły po raz kolejny znaczącą przewagę poparcia strony wolnościowej, solidarnościowej, a tym samym potwierdziły, tym razem w odniesieniu do spraw lokalnych, duże oczekiwanie zmian w różnych obszarach funkcjonowania społeczności lokalnych. Wybrano radnych, w przeważającej części wywodzących się z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Będąc jednym z nich, czułem, jak moja przygoda z polityką i samorządem nabiera tempa, owocując kolejnymi konkretnymi decyzjami i rozstrzygnięciami. Po wyborze radnych przyszedł czas na wybór Zarządu

z burmistrzem na czele. Każda z osób, której zaproponowano kandydowanie do tej zaszczytnej i odpowiedzialnej funkcji musiała zmierzyć się z natłokiem własnych myśli, refleksji, ważnych pytań i szeregu wątpliwości. Skala i ranga wyzwania była szczególna. Wiem, bo kandydat na burmistrza Bogusław Bajoński zaproponował i mnie udział w pracach przyszłego Zarządu. Rada zaakceptowała nasze kandydatury. Od tego momentu datuje się moja długa przygoda z lokalną samorządnością terytorialną. To już 30 lat.

Po wyborze Zarządu okazało się, że to jeszcze nie koniec ważnych zmian w moim życiu. Długotrwały wakat na stanowisku kierownika Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami i brak chętnych do pełnienia tej funkcji był powodem kolejnej propozycji skierowanej do mnie ze strony burmistrza Bogusława Bajońskiego objęcia tego stanowiska. Przyszedł kolejny czas rozterek, burzliwych rozważań, wątpliwości, ale jednocześnie pokusy przyjęcia trudnego, bo tak je oceniałem, wyzwania. Czas był szczególny. Zmiany zawodowe przeplatały się z ważnymi zmianami w życiu osobistym. W 1989 roku założyłem rodzinę. Dwa dni po wyborach samorządowych, 29 maja 1990 roku przyszła na świat córka Joanna. Był to jednocześnie etap organizowania własnego rodzinnego „gniazda”. W takim ważnym życiowym kontekście miałem zdecydować również o zmianie zawodowego „kursu” – z geodezji na zarządzanie w samorządzie. Nie bez obaw propozycję przyjąłem. Miałem świadomość, że nie będzie łatwe i komfortowe występowanie w okresie pierwszej kadencji jednocześnie w potrójnej, często wewnętrznie sprzecznej, roli: radnego, członka zarządu i kierownika Wydziału Gospodarki Gruntami i Planowania Przestrzennego.

Zagadnieniem fundamentalnym, pierwszorzędnej wagi, było wdrożenie i przeprowadzenie procesu komunalizacji mienia państwowego, tzn. przejęcia na własność naszej gminy tej części majątku państwowego, który służyć miał realizacji przez gminę przypisanych jej zgodnie z rozdziałem kompetencji tzw. zadań własnych. Państwo nasze przed 1990 rokiem funkcjonowało w systemie jednolitej własności skarbu państwa, co sprawiło, że majątek, który gmina miała przejąć na własność z mocy samej ustawy, czy też na jej wniosek, był majątkiem znacznych rozmiarów. Procesem komunalizacji objęte były grunty skarbu państwa (łącznie ponad 1000 ha) służące w znacznej części realizacji zadań publicznych, wszelkie budynki, budowle i trwałe urządzenia zlokalizowane na tych gruntach, majątek jednostek organizacyjnych gminy służący ich statutowej działalności, spółki prawa handlowego realizujące w przeważającej części zadania z zakresu spraw komunalnych. Zgodnie z oczekiwaniami ustawodawcy, proces komunalizacji zrealizowany powinien być w ciągu trzech miesięcy. Praktyka bardzo szybko potwierdziła, iż optymizm w tym zakresie był grubo przesadzony.

Proces ten, w swej zasadniczej części, trwał w wielu gminach nawet kilkanaście lat. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu geodety Bogdana Łapińskiego, który, współpracując z gminą przez lata, w sposób niezwykle fachowy opracowywał dokumentację niezbędną w procesie komunalizacji, dokonując jednocześnie oceny nabywanego majątku pod względem jego stanu faktycznego i prawnego oraz współpracując z różnymi urzędami i instytucjami zaangażowanymi w ten proces, przyczyniając się w sposób szczególny do sprawnego jego przebiegu.

Przejmowanie majątku wiązało się jednocześnie z koniecznością przeprowadzenia analiz i podejmowania decyzji zmierzających do efektywnego jego zagospodarowania i przyporządkowania, adekwatnie do zadań, realizacji których miał służyć, i procesów, jakie gmina wdrażała w związku z nowymi uregulowaniami prawnymi, w tym procesów dotyczących wyboru formuły prawno-organizacyjnej realizacji poszczególnych gminnych zadań, przekształceń własnościowych, prywatyzacji itd.

Ważnym procesem była zmiana formuły zarządzania mieszkaniowym zasobem gminy, z elementem prywatyzacji części tego zasobu, który ze względu na stosowane bonifikaty posiadał charakter uwłaszczenia dotychczasowych ich najemców. Dokonałiśmy też prywatyzacji tej części majątku, która nie służyła realizacji celów publicznych, a która w wyniku sprzedaży przysparzała w kolejnych latach dodatkowych dochodów naszej gminie.

Konieczne było wyposażanie w majątek trwałe poszczególnych gminnych jednostek organizacyjnych realizujących zadania w obszarach takich jak oświata, kultura, sport i rekreacja, gospodarka komunalna, administracja, bezpieczeństwo oraz jednostek pomocniczych, do których zaliczamy sołectwa.

Nastąpiły też przekształcenia w sferze przedsiębiorstw komunalnych, w tym uwłaszczenie tych przedsiębiorstw lub, tak jak to miało miejsce w przypadku Kombinat

Widok na ul. Poznańską w Śremie od strony pl. 20 Października, 2020 r.



Budownictwa Ogólnego (KABEO S.A.) czy też przedsiębiorstwa POM sp. z o.o., ich prywatyzacja w procesie likwidacji.

Zmiany w majątku gminy były i są nadal procesem dynamicznym i wieloaspektowym. Wypzedaż lokali mieszkalnych z gminnego zasobu mieszkaniowego trwa nadal. W wyniku tej sprzedaży powstały niespotykane w systemie wcześniejszej jednolitej własności państwowej tzw. wspólnoty mieszkaniowe, których działalność, osiągnięta efektywność w zarządzaniu wspólnym majątkiem, aktywność i kreatywność, szybko potwierdziły, iż ustawa o własności lokali, na podstawie której powstały i działają wspólnoty, była jednym z bardziej udanych segmentów wdrażanych ówczesnie reform. Pogląd taki, uwzględniając efekty osiągane i obserwowane w kolejnych latach, uznać można za aktualny. Z perspektywy czasu uznać można również za trafną decyzję o likwidacji przedsiębiorstw komunalnych i prywatyzacji pozostałego po nich majątku trwałego. Na przykładzie działań podejmowanych przez nowych prywatnych przedsiębiorców na bazie zlikwidowanych podmiotów komunalnych i sprywatyzowanego majątku mogliśmy się przekonać, jak duży potencjał gospodarczej aktywności, pracowitości i kreatywności tkwił w naszym społeczeństwie. Każdy następny rok przynosił kolejne tego potwierdzenia.

Innym, ciekawym i cennym doświadczeniem mojej samorządowej działalności pierwszej kadencji była możliwość przeprowadzenia, bardzo rzadko spotykanego w prak-

Dawny budynek PZPR przy ul Mickiewicza w Śremie, obecnie Urząd Stanu Cywilnego i siedziba Straży Miejskiej, 2020 r.



tyce, postępowania scalenia i podziału nieruchomości. Bardzo złożony proces, celem którego było stworzenie na obszarze wsi Psarskie nowego układu prawnowłasnościowego działek gruntu, umożliwiającego realizację zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej o charakterze skoncentrowanym, uwzględniającego ustalenia zawarte w uchwalonym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Nowością tego procesu, w stosunku do podobnych realizowanych przed 1990 rokiem, było uwzględnienie w nim udziału wszystkich właścicieli nieruchomości mieszczących się w granicach obszaru objętego scaleniem. Było to jednocześnie wyrazem zapoczątkowania ery rzeczywistego, konstytucyjnego poszanowania własności. Po raz kolejny muszę przywołać tutaj osobę Bogdana Łapińskiego, który i tym razem niezawodnie współpracował z gminą, przyczyniając się do sprawnego i bezkonfliktowego zrealizowania tego projektu. Było to do tychczas jedyne takie postępowanie w naszej gminie. Żywię nadzieję, że w kolejnych latach mojego życia zawodowego będzie mi dane jeszcze podobne projekty zrealizować.

Bogusław Bajoński

Jeszcze przed wyborami samorządowymi chcieliśmy odebrania przez skarb państwa budynku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy ulicy Mickiewicza. Wystąpiliśmy w tej sprawie do Naczelnika Miasta i Gminy, ale sprawa nie została załatwiona pozytywnie. Teraz, na początku lat 90., już jako burmistrz zyskałem moc sprawczą. Poszliśmy z urzędnikami na rekonesans do budynku PZPR. Byłem tam pierwszy raz w życiu. Wewnątrz był jeden człowiek, który pił herbatę, a w międzyczasie sprzedawał cały majątek ruchomy. Przejęcie budynku na własność samorządu zostało uregulowane prawnie, a niebawem przydał się na tworzony wówczas Urząd Rejonowy, którego kierownikiem został Antoni Zieliński.

Głównymi zadaniami Urzędu Rejonowego, określonymi w ustawie o samorządzie terytorialnym, było prowadzenie dla ludności z gmin Brodnica, Czempin, Dolsk, Książ Wielkopolski i Śrem usług w zakresie nadzoru architektoniczno-budowlanego, rejestracji pojazdów oraz wydawanie uprawnień związanych z prowadzeniem pojazdów, a także zarządzanie gruntami skarbu państwa, ochrona środowiska oraz, do chwili powołania oddzielnych instytucji, rejestracja bezrobotnych. Wszystkie zadania wykonywane w ramach Urzędu Rejonowego z chwilą ustanowienia nowego podziału administracyjnego kraju zostały przejęte przez powiat. Pierwszą kadencję władze powiatu śremskiego rozpoczęły 1 stycznia 1999 roku.

Bogusław Bajoński

10 marca 1993 roku podpisaliśmy Porozumienie burmistrzów w sprawie promocji gospodarczej miast i gmin: Brodnicy, Dolska, Książa Wielkopolskiego, Śremu, Kórnik i Czempinia. Powstała w ten sposób Unia Gospodarcza Miast Regionu Śremskiego, która miała służyć integracji gospodarczej przyszłego powiatu śremskiego. W tym samym miesiącu zorganizowaliśmy Pierwszą Regionalną Wystawę Gospodarczą w Śremie,

później prezentowaną w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu. Od 23 do 26 listopada 1993 roku Śrem wziął udział w Wystawie Gospodarczej Miast Polskich Invest City '93 w Poznaniu na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Produkowaliśmy już nowe materiały marketingowe o Śremie.

W 1994 roku, na koniec kadencji, odbył się w gminach plebiscyt dotyczący przynależności do przyszłych powiatów. Zabiegałem szczególnie o Kórnik, który, wchodząc w skład powiatu śremskiego, dawał nam wspólnie lepszą pozycję w stosunku do Poznania. Wziąłem nawet udział w sesji Rady Gminy Kórnik, na której Rada przegłosowała wolę wejścia do powiatu śremskiego. Później jednak sprawa została zaniedbana i Kórnik, niestety, opuścił Unię Gospodarczą, a następnie nasz powiat.

Uchwałą Rady Miasta i Gminy z dnia 11 marca 1994 roku powołaliśmy Śremski Ośrodek Wspierania Małej Przedsiębiorczości. Rozwojowi gospodarczemu służyło też uruchomienie w Śremie Posterunku Celnego i powołanie do życia Towarzystwa Budownictwa Społecznego, projekt zrealizowany dzięki intensywnym staraniom zastępcy burmistrza, Krzysztofa Łożyńskiego. Zapewnialiśmy prawne warunki rozwoju budownictwa i przywracania ładu przestrzennego. Opracowane zostały i uchwalone: Plan Ogólny Miasta Śrem, Plan Ogólny Gminy Śrem (wsie) i wiele planów szczegółowych. Rozwinęliśmy współpracę z Izłą Rolną, a jej efektem było między innymi podpisanie Porozumienia Izba Rolna – Zakłady Mięsne – Urząd Miasta i Gminy Śrem, zapewniającego zbyt dla rolników oraz łańcuch dostaw dla rzeźni.

Jednym z priorytetów samorządu tej pierwszej kadencji było tworzenie w gminie jak najkorzystniejszego klimatu dla rozwoju gospodarczego, żeby w przyszłości osiągnąć wzrost gospodarczy. Działaliśmy intensywnie w celu rozbudowania szkolnictwa, chociaż jeszcze w kadencji 1990-1994 szkolnictwo podstawowe i średnie nie należało formalnie do zadań gminy. Skoncentrowaliśmy się na infrastrukturze oświaty. Budowaliśmy szkoły, uzgadniając poziom współfinansowania z Wojewódzkim Kuratorem Oświaty. Wybudowaliśmy Szkołę Podstawową nr 6 wraz z salą sportową, a także nowy budynek Szkoły Podstawowej nr 1 wraz z nową salą sportową. Z moich marzeń powstała szkoła średnia – Zespół Szkół Ekonomicznych w Śremie. Wszystkie przedszkola zostały wyremontowane.

Hanna Brukarczyk

Gmina od razu przejęła prowadzenie przedszkoli, na biurkach pustka, żadnych dokumentów i danych. Razem z koleżanką wzięłyśmy kosz na bieliznę i poszłyśmy na drugą stronę do kuratorium, aby przenieść choćby akta osobowe. Potem zaczął się proces organizacji przedszkoli i ustalania opłat. Wypracowany system sprawdził się, bo przetrwał całe lata.

Bogusław Bajoński

Ogromnym wyzwaniem była wówczas kultura, której organizacja stała się w myśl pierwszej ustawy o samorządzie terytorialnym zadaniem własnym gminy. Nowością były konkursy na dyrektorów samorządowych instytucji kultury. Musieliśmy przekształcić i unowocześnić Śremski Ośrodek Kultury, Bibliotekę Publiczną i Muzeum. Największy rozwój dokonał się w Śremskim Ośrodku Kultury, kiedy stanowisko dyrektora w drodze konkursu objęła Gabriela Wasielewska.

Gabriela Wasielewska

dyrektor Śremskiego Ośrodka Kultury w latach 1993-2009,

radna powiatu przez trzy pierwsze kadencje

W 1990 roku kierowałam Spółdzielczym Ośrodkiem Kultury „Maciuś”. Spółdzielczość pracy dotknęły przemiany i spółdzielnie, które tworzyły Klub, po kolei ulegały likwidacji. „Maciuś” tracił źródło utrzymania i mimo wsparcia samorządu w marcu 1994 roku został zlikwidowany. To przykład, że przemiany ustrojowe 1989 roku i entuzjazm wolności wyzwalały emocje odreagowania po PRL-u i negowanie wszelkich struktur znienawidzonej epoki. Zlikwidowano wiele klubów, świetlic i kin lub łączono instytucje kultury

Muzeum Śremskie, w głębi nowoczesne obiekty – sala wystawiennicza i sala widowiskowa, 2020 r.



w tzw. centra. Powstałe w 1990 roku gminy stanęły przed koniecznością odrobienia pięćdziesięcioletnich zaległości w każdej dziedzinie życia, zaczynając od tych najbardziej oczekiwanych przez mieszkańców (wodociągi, kanalizacja, drogi, szkoły). Tempo rozwoju naszej gminy szybko ulokowało Śrem w czołówce Wielkopolski. Kiedy więc w styczniu 1993 roku zostałam dyrektorem Śremskiego Ośrodka Kultury, przyszedł już czas na działania kulturalne, a ja stanęłam przed szansą kreowania kultury i kształtowania gustów mieszkańców w nowej rzeczywistości. Nowe czasy charakteryzowała ogromna potrzeba wyjścia z szarości, stosowania nowoczesnych technologii – należało więc rozpocząć od remontu mocno zniszczonych budynków kina i ośrodka. Zatem po kolei.

W 1990 roku likwidowane Przedsiębiorstwo Film Art zwracało się do gmin z propozycją przejęcia kin. Część gmin nie podjęła kolejnego obciążenia i wiele kin, zwłaszcza w małych miastach, przestało istnieć. Na szczęście śremskie władze samorządowe dostrzegły korzyści posiadania kina i przejęły salę wraz z wyposażeniem, którą 15 października 1990 roku przekazały Ośrodkowi Kultury. Aby zobrazować stan przejętego majątku dodam, że ostatni remont kina miał miejsce na początku lat 60. Wtedy, staraniem ówczesnego kierownika Michała Płygawko (podobno w uznaniu rekordowego wyniku oglądalności Krzyżaków) kino zyskało m.in. panoramiczny ekran i amfiteatralną widownię, wyposażoną w foteliki przekazane z poznańskiego kina Muza. Po 30 latach

Kąpielisko miejskie nad Jeziorem Grzymisławskim w Śremie, 2020 r.



eksploatacji Słonko w 1993 roku było mocno zniszczone i zimne, miało niewydolny system zasilania, przestarzały sprzęt i przeciekający dach. Samorząd przejął kino z dobrodziejstwem inwentarza, dlatego nie miałam problemów z pozyskaniem środków na podjęcie najpilniejszych prac. Pamiętam krótkie pytanie burmistrza Bajońskiego: „Ile?” w odpowiedzi na moją długą listę potrzeb. W konsekwencji rok 1995 zakończyliśmy ciepłą nareszcie salą kinową, pomalowaną w odważnym jak na owe czasy czarnym kolorem, z rozbudowaną sceną kameralną, z wyremontowanym holem, zapleczem i toaletami, a także z unowocześnioną aparaturą projekcyjną i nagłośnieniem stereo.

Kolejny poważny remont nastąpił po decyzji Państwowej Straży Pożarnej o konieczności wymiany foteli. Z funduszy gminy i przy wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej udało się zrealizować modernizację pozwalającą na dopuszczenie sali do użytku. 21 października 2006 roku odbyło się uroczyste otwarcie Kinoteatru Słonko z nowym logotypem autorstwa Tadeusza Węlyczko, nowszymi projektorami, wyremontowanym zapleczem, instalacją c.o., reorganizacją widowni i nowymi fotelikami – właściwie ze starej sali kinowej zostały tylko surowe ściany. Montaż kotłowni i remont holu dokończyła w 2009 roku dyrektorka Ewa Kaźmierczak. Dzisiaj mamy klimatyzowane, dobrze prosperujące w sieci kin studyjnych, kino cyfrowe. A ja mam satysfakcję, że udało nam się przetrwać trudny czas fascynacji multipleksami w Poznaniu (Multikino 1998, Kinepolis 2001). Najnowsza technika, ogromne ekrany, przestronność, wygoda i pierwszeństwo projekcji nowości (dystrybutorzy najwcześniej po miesiącu od premiery udostępniali małym kinom kopie filmowe superprodukcji), a także łatwość dojazdu ze Śremu stawiały Słonko na straconej pozycji. Frekwencja po otwarciu Multikina spadła w Słonku prawie o połowę. W sytuacji zagrożenia postawiliśmy na kino europejskie i polskie, na filmy studyjne, Dyskusyjny Klub Filmowy „Klaps” i Akademię Filmową. I to był dobry wybór – podobnie jak rozbudowa sceny, która zaczęła żyć wydarzeniami artystycznymi. Klimatyczna sala i doskonała publiczność przyciągały do Słonka znane gwiazdy scen muzycznych i teatralnych. Blisko stuletnie kino (do 1939 roku Nowości, od 1945 roku Słonko, a od 2006 roku Kinoteatr Słonko) przetrwało wiele trudnych okresów i niezmiennie śremianom „świeci”.

Budynek Śremskiego Ośrodka Kultury przy ulicy Mickiewicza też wymagał bieżących prac i napraw: przeciekający dach, toalety, powiększenie sal (wyburzenie ścian działowych), zmiana systemu ogrzewania, malowanie ścian i parkietów, remont i adaptacja pomieszczeń w piwnicy. I to minimum udało nam się zrealizować. Kapitałnego remontu doczekał się dopiero w 2019 roku podczas kadencji dyrektorki Anny Szmyt-Baranowskiej. Wnętrze zyskało nowoczesności w biało-czarnych barwach. Lecz my, w związku ze szczupłością bazy, skupiliśmy się na adaptacji pięknego terenu wokół budynku na potrzeby letniej działalności plenerowej – przebudowa wejścia, nowe ogrodzenie, budowa sceny, nasadzenia zieleni. Tam, przez 15 lat, spotykaliśmy się na Muzycznych Piątkach nad Wartą.

Za bardzo ważne zadanie uważałam edukację kulturalną dzieci i młodzieży. Dla jej tworzenia i realizacji powołano Radę Szkół. Celem programu było kształcenie młodzieży utalentowanej artystycznie oraz rozszerzanie szkolnych programów wychowania przez

sztukę, które po reformie edukacji uległy dużemu uproszczeniu. W programie edukacji Ośrodka Kultury funkcjonowały stałe cykle takie jak: Pro Sinfonika, Akademia: Muzyczna i Filmowa, Lekcje Kultury i Tradycji, Teatr edukacyjny, Szkoła tańca. Niezwykle cenie rezultaty prowadzonego kształcenia talentów plastycznych i wokalnych. Studium Plastyki powołane w 1995 roku i do dziś (ale w Bibliotece) prowadzone pod fachowym okiem artystów malarzy Urszuli Łukomskiej (młodzież i dorośli) i wcześniej Piotra Wegnera (dzieci) kształci przyszłych artystów oraz sympatyków sztuki. Chór Concentio, założony jesienią 1996 roku i prowadzony przez Macieja Paterczyka, początkowo mieszany, a od 2000 roku żeński, zarażał radością śpiewania muzyki gospel wyrażoną najpełniej podczas koncertu z okazji 10-lecia zespołu i utrwaloną na płycie *Chrystus się nam narodził. Kolędy Gospel*. Zespół wokalny założony w 1993 roku i prowadzony przez Krzysztofa Maciejewskiego realizował autorskie projekty muzyczno-wokalne, które były oczekiwanym wydarzeniem artystycznym 3 maja każdego roku. Odkonali się ich 15. Niezapomnianych. Na 750-lecie Śremu zespół ofiarował miastu płytę *Wiersz prosty*, do której telewizja nagrała film emitowany wielokrotnie na antenie TVP.

ŚOK miał w nowej rzeczywistości kreować kulturę, rozwijać talenty i kształtować gusty mieszkańców regionu śremskiego. Organizował też imprezy masowe – miejskie, jak koncerty świąteczne, noce sylwestrowe na rynku, czerwcowe Dni Śremu czy majowy ŚREMSONG.

Bogusław Bajoński

Dużego skoku dokonała Biblioteka Publiczna operatywnie zarządzana przez Karola Gostomskiego. Radykalnie został powiększony księgozbiór. Remonty pomieszczeń oraz nowa lokalizacja w Śremie na Jezioranach przybliżyły książki mieszkańcom. Biblioteka jednocześnie wdrożyła stały proces wspierania szkół miejskich i wiejskich.

Z kolei Muzeum Śremskie w 1990 roku nie posiadało siedziby. Ratusz miał być przekształcony na Muzeum. Wykonaliśmy nowy projekt zagospodarowania Ratusza oraz jego przebudowę pod siedzibę Urzędu Miejskiego, a Muzeum otrzymało budynek po żłobku na ulicy Mickiewicza. Sprawnie zarządzane przez wyłonionego w konkursie w 1992 roku dyrektora Mariusza Kondzielę rozpoczęło nową działalność, z licznymi wystawami i spotkaniami oraz archiwizowaniem lokalnej historii.

Hanna Brukarczyk

W 1990 roku Ratusz, w którym mieści się dzisiaj Urząd, był w wiecznym remoncie. Dla burmistrza Bajońskiego to było priorytetowe zadanie, zakończyć trwający latami remont. Ratusz ma być dumą i chlubą naszego miasta. Pierwotny plan zakładał, aby w wyremontowanym ratuszu mieściło się Muzeum oraz siedziba Rady Miejskiej i władz miasta. Ostatecznie remont ratusza zakończono i odebrano w 1994 roku, a jego przeznaczenie troszkę się zmieniło.

Bogusław Bajoński

Dla mnie osobiście niezwykle ważny był powrót do historii i tradycji, a także lokalne odkłamanie historii zniekształcanej przez władze PRL. Jeszcze w 1990 roku decyzją administracyjną ponownie otworzyłem cmentarz parafialny przy ulicy Cmentarnej. Ten cmentarz został zamknięty decyzją Naczelnika Miasta i Gminy Śrem, chociaż był i jest zabytkiem, świadectwem naszej kultury. Bez zbędnych dyskusji postanowiłem przywrócić go mieszkańcom.

Uchwałą Rady Miasta i Gminy przywróciliśmy formalnie herb Śremu. Przywróciliśmy polskie symbole i obyczaje kulturowe, obchody świąt 3 Maja i 11 Listopada, orła w koronie na sztandarze. Wprowadziłem zasadę obchodzenia świąt państwowych naprzemiennie w farze śremskiej i w kościele pw. NSJ na Jezioranach. Z radością i dumą przyjąłem powrót Wojska Polskiego do kościoła podczas świąt narodowych. Była to zawsze kompania reprezentacyjna śremskiego pułku oraz Orkiestra Dowództwa Wojsk Lotniczych z Poznania. Radość i dumę przepełniała wszystkich, kiedy po raz pierwszy Wojsko Polskie weszło do kościoła. Nikt już nie mówił, że nam nie wolno obchodzić świąt i rocznic narodowych. Obchodziliśmy rocznicę Cudu nad Wisłą 15 sierpnia 1990, a 17 września 1990 roku w rocznicę agresji Związku Radzieckiego na Polskę, oficjalnie oddaliśmy hołd Polakom pomordowanym na wschodzie, składając kwiaty pod figurą na

Wieża ciśnień w Śremie, na wieży flagi w barwach i z herbem Śremu, 2020 r.



placu 20 Października. Dziś może wydaje się to niezrozumiałe, ale w PRL te daty były zakazane.

Na koniec kadencji mieliśmy zaszczyt ufundować nowy sztandar naszej JW. Byłem też na przysiędze w Policji, kiedy ta przekształcała się z Milicji Obywatelskiej. Wspominam to dlatego, że w PRL służby mundurowe były narzędziem ucisku i używano ich przeciwko Narodowi, a teraz wojskowi i milicjanci mogli przejść oficjalnie na tę naszą stronę. Była to wielka radość dla nas wszystkich.

Rada Miasta i Gminy zmieniła nazwy ulic w Śremie. Zdecydowana większość mieszkańców dobrze przyjęła zmiany. Pamiętam, kiedy jeden z zatwardziałych komunistów przyszedł do Urzędu w ramach przyjęć interesantów. Podniesionym głosem powiedział: „Panie burmistrzu, dlaczego pan zmienił nawet ulicę Buczka? Przecież on nic złego nie zrobił”. Ze stoickim spokojem odpowiedziałem: „Proszę pana, my nie nadajemy ulicom imion ludzi, którzy nic złego nie zrobili. My nadajemy imiona ludzi, którzy się dla Polski zasłużyli”.

Trzeba też było usunąć pomnik żołnierzy radzieckich z placu 20 Października. Nie poddawałem pod dyskusję tematu jego likwidacji, po prostu umieściłem w budżecie na rok 1991 nieznaczną kwotę na przeniesienie grobów żołnierzy Armii Czerwonej z rynku na cmentarz. Kiedy urwał się znak drogowy – zakaz ruchu na rynku, zabroniłem naprawy.

Plac 20 Października, początek lat 70. XX w. Pomnik żołnierzy radzieckich, dworzec PKS na płycie rynku



Samochody zaczęły wjeżdżać, a mieszkańcy powoli przyzwyczaili się, że rynek należy do nich. Wdrożyłem formalną procedurę przeniesienia grobów, które podobno miały być pod płytą, na cmentarz komunalny. Grobów jednak nie było. Znalaziono jeden but sowiecki i jedną kość, ale świńską. Gwiazda radziecka zniknęła z placu 20 Października.

W skrócie, jeszcze trzy ważne decyzje pierwszej kadencji samorządu. By zwiększyć bezpieczeństwo 1 września 1991 roku powołaliśmy Policję Muncypalną, dziś nazywaną Strażą Miejską, którą sprawnie zorganizował i zarządzał Marian Goliński. Zadania sportu były głównie realizowane przez Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji sprawnie zarządzany przez Jerzego Koterbę. Rozbudowano znacznie bazę sportową i przeprowadzono dziesiątki imprez sportowych. W 1992 roku na terenie wsi Krzyżanowo, Błociszewo, Gaj, Nochowo i Wyrzeka utworzony został Park Krajobrazowy im. gen. Dezyderego Chłapowskiego, także w celu ochrony tych obszarów przed projektami wydobywania odkrywkowego węgla brunatnego.

Miałem taką wizję, by kolejnym pokoleniom pozostawić obrazy Śremu jako coś trwałego, co przetrwa setki lat. Pierwotnie zamierzaliśmy zaprosić do Śremu studentów Akademii Sztuk Pięknych na plener, lecz to się nie udało i poprosiliśmy znaną malarzkę Barbarę Houwalt. W 1991 i 1992 roku powstała kolekcja obrazów *Śrem w rysunku i grafice*. Wystawa odbyła się w ŚOK-u 19 października 1991 roku i druga 28 listopada 1992 roku. Obrazy należą obecnie do zbiorów Muzeum Śremskiego.

Kończyliśmy kadencję wielkim sukcesem. Dwa samorządy, Śrem i Tarnowo Podgórne, zostały uznane przez wojewodę poznańskiego za najlepiej rozwijające się gminy województwa. Potwierdził to stosownym listem gratulacyjnym na uroczystym spotkaniu prezydentów, burmistrzów i wójtów województwa poznańskiego w Sali Herbowej Urzędu Wojewódzkiego 15 czerwca 1994 roku.

W 1995 roku Miasto i Gmina Śrem otrzymało nagrodę Prezydenta RP za zajęcie pierwszego miejsca w konkursie na najbardziej ekologiczną gminę w Polsce w pierwszej kadencji 1990-1994. Było to uznanie za imponujący wynik rozbudowy infrastruktury komunalnej. Gminy w Polsce pokazały, że w każdej dziedzinie komunalnej nastąpił radykalny postęp. Pokazały, że można rządzić uczciwie, efektywnie i kompetentnie.

Dziś, w 2020 roku, jeszcze raz dziękuję wszystkim Radnym i całemu Zarządowi za to, że mogliśmy wspólnie wykonać tę wspólną pracę dla Ziemi Śremskiej.

W listopadzie 1990 roku zaczęła się ukazywać samorządowa „Gazeta Śremska”.

Maciej Waraczewski

redaktor naczelny „Gazety Śremskiej”, „Tygodnika Śremskiego”, „Ekspresu Poznańskiego”, „Gazety Poznańskiej”

Początki samorządu lokalnego to był trudny czas dla wszystkich – dla nowo powstającego samorządu i nareszcie wolnej prasy. Każdy w nowej rzeczywistości musiał się uczyć. Samorządowcy zarządzania miastem, powiatem, gminą w demokratycznym państwie,

a dziennikarze przestrzegania prawa prasowego w rzetelnym opisie życia codziennego bez knebla cenzury. Nie było to łatwe, każda ze stron oczekiwała czegoś innego: samorządowcy – lukrowanych, bezkrytycznych artykułów, a dziennikarze – nieograniczonej wolności słowa. Trudno było to pogodzić, zwłaszcza w sytuacji, gdy jedynym właścicielem „Gazety Śremskiej” był Urząd Miasta. Redakcja gazety miała swoją siedzibę w Wydziale Oświaty Urzędu, a samorząd ją finansował poprzez uchwały Rady Miasta. Zespół redakcyjny tworzyli prawdziwi pasjonaci, o poglądach politycznych od lewej do prawej strony, różnych zawodach, ale wszyscy zachłystnięci wolnością prasy, o której marzyli. My chcieliśmy tworzyć gazetę, a samorządowcy oczekiwali biuletynu informacyjnego. Odbływały się trudne spotkania z ówczesnym burmistrzem Bogusławem Bajłońskim, zastępcami Grzegorzem Wybieralskim i Krzysztofem Łożyńskim. Jedynie Grzegorz Wybieralski deklarował nieograniczoną swobodę – w myśl prawa prasowego – działania zespołu redakcyjnego. Pozostali panowie, a także radni, domagali się powołania rady programowej gazety. W skład rady mieli wejść radni i zastępca burmistrza Krzysztof Łożyński. Miałyby ona opiniować i akceptować materiały prasowe przed publikacją.

Odbyło się spotkanie zespołu redakcyjnego z powstającą radą programową. Po wysłuchaniu wszystkich założeń przedstawionych przez władze samorządowe, jednym głosem, bez wyjątków, powiedzieliśmy kategorycznie: „Nie. Tak nie można!”. Na znak protestu cały zespół redakcyjny podał się do dymisji. Po miesiącu ci sami dziennikarze wydali wolny i niezależny od władzy samorządowej „Tygodnik Śremski”, który istnieje do dziś jako kontynuator idei wolnej prasy. Jestem dumny z moich byłych koleżanek i kolegów, z ich zaangażowania w walkę o podstawowe kanony demokracji. Dalsza współpraca „Tygodnika Śremskiego” z samorządem układała się poprawnie i bez większych zakłóceń. Można, o ile obie strony dla dobra społeczności lokalnej tego chcą.

Po pięciu latach samorządowa „Gazeta Śremska” zmieniła formułę. Stała się miesięcznikiem społeczno-historyczno-kulturalnym wydawanym przez Muzeum Śremskie i stopniowo przestała podejmować tematy bieżącego funkcjonowania gminy i samorządu. Obecnie jest to dwumiesięcznik, nadal w dobrej kondycji, promujący lokalną historię i kulturę.

Hanna Brukarczyk

Pierwsza kadencja minęła w okamgnieniu, znowu wybory. Następuje zmiana na stanowisku burmistrza, którego jeszcze wtedy wybiera Rada. Burmistrzem zostaje Andrzej Ratajczak. Dla urzędników znowu nowe wyzwania, nowe spojrzenie.

Zaczęto mówić o potrzebie utworzenia kolejnego szczebla samorządowego – powiatów. Oczywiście w naszej gminie ambicje utworzenia powiatu były ogromne, ale warunkiem było posiadanie w zasobach budynku na ten cel. Wtedy zapada decyzja – przeprowadzamy Urząd do ratusza, a do siedziby na Mickiewicza 17 przeprowadza się Urząd Rejonowy, który później, już w 1998 roku, przekształca się w Urząd Powiatowy. Powstaje powiat śremski.

Latem 1995 roku, własnymi siłami i przy pomocy wojska – dzięki uprzejmości i zrozumieniu płk. Lechosława Buchnajzera – w ciągu trzech dni przeprowadziliśmy Urząd. Wojsko – ciężki sprzęt, biurka, szafy, a urzędnicy własnymi samochodami wszystkie akta i dokumenty. Było to pospolite ruszenie, nikt nie marudził, daliśmy radę. W poniedziałek rano człowiek z miejscowej prasy filmował, czy jesteśmy i co robimy. A my, ku naszemu zadowoleniu, wszyscy na miejscach, w pełni gotowi do pracy.

W ciągu tych 30 lat jeszcze raz przenosiliśmy Urząd, aby przeprowadzić w nim generalny remont. Decyzję podjął burmistrz Adam Lewandowski w 2016 roku. Przez 5-6 miesięcy byliśmy w dawnym budynku Straży Pożarnej. Przeprowadzaliśmy się w kwietniu, licząc, że będzie ciepło, niestety było strasznie zimno i dostaliśmy popalić. Ale, jak zwykł mówić burmistrz Adam Lewandowski, żeby było lepiej, musi być wpiery gorzej... To właśnie Jego determinacja spowodowała, że ziściły się marzenia dawnego burmistrza. Remont, choć niektórzy radni byli przeciwni, że drogo, że nie teraz, że może później, został sprawnie przeprowadzony i dzisiaj mamy siedzibę, która jest naszą dumą i wizytówką naszego miasta. Każdy, kto odwiedza nasze miasto i Urząd, podkreśla, że takich urzędów w Polsce jest niewiele. To naprawdę bardzo cieszy i potwierdza słuszność podjętej decyzji.

Gmach główny Biblioteki Publicznej im. Heliodora Świącieckiego w Śremie, 2020 r.



Andrzej Ratajczak był burmistrzem jedną pełną kadencję od 1994-1998 roku i połowę następnej, do 1999. W maju niespodziewanie niestety umiera. W jego pogrzebie uczestniczy prawie całe miasto. Kochał swoje miasto Śrem, tutaj się urodził, wychował i mieszkał. Lubił opowiadać o mieście, snuł plany, czasami z takim zacięciem, że zastanawialiśmy się, czy mieszkamy w tym samym mieście. Jego główną myślą były plany zagospodarowania przestrzennego, a przede wszystkim infrastruktura. Ciągłe objeżdżał gminę, wzdłuż i wszerz, a najbardziej denerwowały go chwasty. Na poniedziałkową naradę wchodził i od razu było „znowu wszędzie mleczko”!

W trakcie swojej kadencji w 1996 roku przyjął do pracy Adama Lewandowskiego na stanowisko kierownika Wydziału Oświaty i Kultury. Na dwa lata burmistrzem zostaje Marek Basaj, który kontynuuje dzieło zmarłego burmistrza. Kończy pierwszy od wielu lat remont basenu, który otrzymujemy z Odlewni Żeliwa na własność.

W roku 2002 następuje zmiana sposobu wyboru burmistrza. Pierwsze bezpośrednie wybory wygrywa Krzysztof Łożyński i zostaje burmistrzem Śremu. Już chyba przyzwyczailiśmy się do zmian, ale zawsze przed wyborami panuje w Urzędzie lekkie poruszenie i pytanie, co dalej. Nowy burmistrz przyszedł z bagażem doświadczeń, bowiem już w pierwszej i drugiej kadencji był radnym i członkiem zarządu, znał gminę, jej specyfikę, więc rozmowy od początku były rzeczowe i konstruktywne. To właśnie w tej

Ławeczka ks. Piotra Wawrzyniaka na śremskiej promenadzie, 2020 r.



kadencji, 1 maja 2004 roku Polska weszła do Unii Europejskiej, a 13 czerwca 2004 roku odbyły się pierwsze powszechne wybory do Parlamentu Europejskiego. Śrem uroczyście wciąga na maszt flagę europejską, która powiewa do dzisiaj.

Rok 2006 przynosi kolejne zmiany, ale już na dłużej. Na stanowisko Burmistrza Śre-
mu wybrany zostaje Adam Lewandowski. Cieszymy się, w końcu to nasz kolega z pracy. Ale myli się ten, kto myśli, że idzie jak po maśle. Adam Lewandowski przychodzi z głową pełną pomysłów i to na „dziś”. Urząd zaczyna tętnić życiem jak nigdy dotąd. Zmieniamy i tworzymy nowe struktury organizacyjne, zatrudniamy osoby do środków unijnych i wykorzystujemy możliwości ich pozyskania maksymalnie. Mnóstwo imprez, spotkań, aktywizacja środowisk lokalnych, a przede wszystkim otwarcie na mieszkańców, tworzymy nowoczesne biuro obsługi klienta, pracownicy tam zatrudnieni mają ogromną wiedzę i zawsze służą pomocą. Mamy nowoczesną siedzibę, narzędzia do pracy i motywację, że wszystko, co robimy, robimy dla mieszkańców. Urząd staje się prawdziwym organizatorem życia społeczno-gospodarczego mieszkańców.

Piotr Rojek

radny III, IV, V, VI i VIII kadencji

Moja przygoda z samorządem rozpoczęła się w 1994 roku, kiedy zostałem członkiem Komisji Oświaty spoza Rady (kiedyś była taka możliwość). Od 1998 roku, z przerwą podczas VII kadencji, jestem radnym Rady Miejskiej w Śremie.

Chciałbym się podzielić kilkoma refleksjami na temat starań naszego samorządu o miejscowe zabytki, a także dbałość o regionalną historię i postacie z nią związane. Miałem w tej dziedzinie swój mały wkład, czego przykładem były starania o kompleksową renowację Konwiktu znajdującego się w obrębie zabudowań dawnego klasztoru franciszkanów czy też dbałość o renowację śremskiej fary. Z tym kościołem jest ściśle związana postać naszego lokalnego bohatera z czasów walki narodu polskiego z germanizacją, księdza Piotra Wawrzyniaka. W 1991 roku byłem jednym z wnioskodawców nadania obecnej Szkole Podstawowej nr 2 imienia tego wielkiego Polaka. Natomiast w 1999 roku znalazłem się w grupie kilkunastu członków założycieli Komitetu Budowy Pomnika Księdza Piotra Wawrzyniaka. Odślonięcie pomnika nastąpiło w marcu 2000 roku, a Komitet przerodził się wkrótce potem w działające do dziś Towarzystwo im. ks. Piotra Wawrzyniaka. W 2010 roku odbyły się w Śremie uroczystości z okazji 100. rocznicy śmierci księdza Wawrzyniaka. Z tej okazji odbyła się uroczysta msza w kościele farnym z udziałem arcybiskupa poznańskiego, a także sesja naukowa w Wyrzece, rodzinnej miejscowości Piotra Wawrzyniaka. Wzięli w niej udział przedstawiciele Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Diecezji Poznańskiej, a także władze samorządowe gminy i powiatu. Plonem tej sesji było okolicznościowe wydawnictwo zawierające wygłoszone wykłady.

Adam Lewandowski

burmistrz Śremu od 2006 roku

Trudno dziś wyobrazić sobie funkcjonowanie naszych lokalnych społeczności bez istnienia przedstawicielstwa w postaci demokratycznie wybranych samorządów, chociaż w Polsce jest to możliwe dopiero od 30 lat. Pierwsze, rzeczywiście demokratyczne od 1945 roku, wybory do samorządu odbyły się 27 maja 1990 roku. Były jedną z konsekwencji zmian politycznych oraz gospodarczych zachodzących w Polsce po 1989 roku i stanowiły kolejny krok w kształtowaniu nowej, wolnej Rzeczypospolitej.

Najważniejszym celem wprowadzenia wyborów samorządowych i reform prawa z nimi związanych było zastąpienie wywodzących się z czasów PRL rad narodowych radami gmin, miast, miast i gmin czy, jak w przypadku Warszawy, także dzielnic. Liczba okręgów wyborczych wynosiła niemal 48 tysięcy, z czego ponad 47 tysięcy stanowiły okręgi jednomandatowe. Do wyborów zgłoszono nieco ponad 147 tysięcy kandydatów, z których wybranych zostało niespełna 52 tysiące radnych. Mimo szansy dla rozwoju lokalnych społeczności, którą były pierwsze wybory samorządowe w III RP, frekwencja nie była powalająca. Na wybory stawilo się bowiem 42% obywateli uprawnionych do głosowania. Spośród oddanych przez nich głosów, 2% uznano za nieważne.

Pierwsze wybory samorządowe w wolnej Polsce jednoznacznie wygrały komitety związane z ruchem „Solidarność”, uzyskując 53,1% głosów. Wybory te były jednocześnie ostatnimi, w których komitety te wystąpiły w tak silnej, zjednoczonej postaci – niedługo po odniesionym zwycięstwie zaczęło dochodzić do rozłamów i fragmentacji na niezależne stowarzyszenia.

Drugą lokatę pod względem popularności wśród wyborców uzyskały lokalne komitety wyborcze, zdobywając 24,7% głosów, jednocześnie zostawiając pozostałe partie i stowarzyszenia daleko w tyle. Na kolejnych miejscach znalazły się: Polskie Stronnictwo Ludowe (4,3%), Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej (2,7%), Stronnictwo Demokratyczne (2,1%) oraz Konfederacja Polski Niepodległej (1%).

Ustawa o samorządzie gminnym z 1990 roku zakładała pośrednie wybory zarządu gminy. To rada wybierała prezydenta (w miastach powyżej 100 tys. mieszkańców), burmistrza w gminach miejsko-wiejskich i wójta w gminach wiejskich. Wówczas też jeszcze dopuszczalne było łączenie funkcji radnego i członka zarządu gminy lub w ogóle pracownika administracji samorządowej podległej radzie. Dzisiaj prawo samorządowe wyklucza takie sytuacje.

Inną poważną zmianą w życiu publicznym było wprowadzenie konkursów na dyrektorów instytucji podległych samorządowi. W 1991 roku, w wyniku pierwszego konkursu na dyrektorów szkół w Wielkopolsce, zostałem wybrany dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 5 im. Arkadego Fiedlera w Śremie liczącej 1600 uczniów. Nie był to łatwy konkurs, składał się z kilku etapów. W pierwszej kolejności – w tajnym głosowaniu – Rada Pedagogiczna wyrażała opinię na temat kandydata na dyrektora. Po otrzymaniu pozytywnej opinii stawalo się przed komisją konkursową, która liczyła ponad 10 osób. Przesłuchanie przed komisją trwało cztery godziny. Po uzyskaniu statusu dyrektora elekta trzeba było czekać na powołanie przez kuratora oświaty, którym po 1990 roku była Gra-

żyna Ziółkowska, osoba kompetentna, bardzo wymagająca i stanowcza. Wówczas jeszcze oświata nie podlegała samorządom lokalnym, lecz zarządzanie nią stopniowo przechodziło takie same przemiany jak wszystkie dziedziny działalności publicznej.

W roku 1990 zaczęły odradzać się organizacje pozarządowe, tworzyły się nowe formy samorządności w różnych środowiskach. Na nowych zasadach tworzone też rady rodziców w szkołach. Pierwszą przewodniczącą Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 5 im. Arkadego Fiedlera była Barbara Troszyńska, jednocześnie przewodniczącą nowo powstałej Rady Miasta i Gminy. Był to istotny ruch w uspołecznieniu szkoły, a także poszukiwanie nowych form edukacji, współpracy z lokalnymi firmami czy organizacjami. To okres wielu dyskusji z rodzicami na temat roli szkoły, relacji pomiędzy domem rodzinnym a szkołą. To pomysły na zagospodarowanie boisk szkolnych, zajęć pozalekcyjnych czy poszukiwanie nowości informatycznych – to powstanie pierwszej w Śremie pracowni informatycznej. Jednocześnie poszukiwania rozwiązań nowej sieci szkolnej w gminie Śrem. W 1996 roku nastąpił kolejny etap decentralizacji państwa – przekazanie gminom prowadzenia szkół podstawowych i przejęcie ich majątku. Operacja bardzo skomplikowana, wymagająca precyzji, dodatkowych kosztów, a jednocześnie likwidacja zcentralizowanego sposobu zarządzania administracją i finansami szkół i przedszkoli. Gmina Śrem równocześnie przejmowała od Odlewni Żeliwa Śrem S.A. bibliotekę, basen

Kompleks sportowy Śremskiego Sportu – basen, kregielnia, siłownia, 2020 r.



i wiele innych zasobów majątkowych, które były do tego czasu własnością państwowych instytucji. Pamiętam ogromny upór i starania, by nie przejąć majątku z zaległościami finansowymi. Wówczas również dokonywała się regulacja własności przedszkola, które było i jest zlokalizowane przy ulicy Franciszkańskiej – powrót majątku do Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek.

W 1996 roku rozpocząłem pracę w Urzędzie Miejskim w Śremie. Powierzono mi zarządzanie sferą oświatową, kulturalną, socjalną i opiekuńczą z nadrzędnym celem rewitalizacji tej przestrzeni i poszukiwania nowych rozwiązań poprawiających sprawność i atrakcyjność edukacji, kultury i działań w zakresie polityki społecznej. Dokonałiśmy optymalizacji sieci szkół podstawowych i przedszkoli. Zintensyfikowaliśmy działania gminy w zakresie pozyskiwania inwestorów, środków zewnętrznych wspierających budżet naszej gminy, jak również inwestycji poprawiających funkcjonowanie wszelkich przestrzeni społecznych.

Od 2006 roku do chwili obecnej jestem burmistrzem. Zarządzam gminą Śrem, zdając sobie sprawę z wagi tego procesu. Biorąc pod uwagę walory finansowe, pierwszy budżet (z 1990 roku) wynosił – wg współczesnych finansowych nominacji – ponad 3 mln złotych. Obecny, na 2020 rok, wynosi ponad 215 mln złotych. Pokazuje to dynamikę wzrostu potencjału gospodarczego naszej gminy.

Dom handlowy PSS Polonia przy al. Solidarności w Śremie, 2020 r.



Te 30 lat to ciężka praca nie tylko osób związanych bezpośrednio z samorządem, ale również przedsiębiorców, którzy w 1990 roku doświadczyli potęgi zmian i ciężkiej walki o utrzymanie się na konkurencyjnym rynku gospodarczym. Powstały tak silne dzisiaj firmy jak Defor. Obronną ręką wyszły z tego okresu PSS „Społem”, Spółdzielnia Mleczarska czy Spółdzielnia Mieszkaniowa, które obecnie są wizualną i organizacyjną wizytówką Śremu.

Danuta Szafrńska

prezes PSS „Społem” w Śremie

Społemowski handel w okresie PRL przeżywał wiele bolesnych reorganizacji i obarczony był odpowiedzialnością za „wyżywienie narodu”. To na „Społem” często spadało odium za dotkliwe braki towarowe na rynku.

Transformacja ustrojowa w 1989 roku stworzyła szanse i możliwości rozwoju całej gospodarki. Niestety nadzieje na rozwój i funkcjonowanie spółdzielczości zniweczone zostały przez uchwaloną w 1990 roku „specustawę” o zmianach w organizacji spółdzielczości. Ustawa ta rozbiła handel spółdzielczy, zlikwidowała związki – centralę gospodarczą i hurt spółemowski, co w konsekwencji spowodowało regres w naszej Spółdzielni. Na mocy ustawy nastąpiła niespotykana dotychczas w historii Spółdzielni redukcja posiadanej bazy materialnej i członkowskiej. Z dnia na dzień Spółdzielnia została pozostawiona sama sobie, bez żadnej pomocy ze strony państwa. Nie byliśmy do tego przygotowani. Brak było środków finansowych na dostosowanie Spółdzielni do nowych standardów i realiów silnej konkurencji – ogromnej ekspansji zagranicznych, bogatych sieci handlowych, które wkroczyły do Śremu.

Niechętny, często wrogi stosunek do Spółdzielni spółemowskiej spowodował, że liczba sklepów, zakładów produkcyjnych i gastronomicznych w znacznym stopniu się skurczyła. Musieliśmy masowo oddawać lokale właścicielom prywatnym, którzy lawinowo wypowiadali umowy najmu. Spowodowało to także ogromną redukcję zatrudnienia, z 500 do 160 osób. W Spółdzielni pojawiły się egoistyczne tendencje odśrodkowe, a równocześnie na rynku następowały istotne zmiany koniunkturalne, rosła świadomość klientów na temat odżywiania i stylu życia oraz ich oczekiwania i wymagania co do jakości usług. Temu wszystkiemu musieliśmy sprostać.

W latach 90. XX wieku spoglądający dalej w przyszłość członkowie organów Spółdzielni dostrzegli, że strategia działania musi być obliczona na pokolenia, a nie na zaspokojenie doraźnych potrzeb i interesów. Do tego zagrzewał nas burmistrz Śremu Andrzej Ratajczak, który był jednym z nas. Wyszedł z przedsiębiorczości, wyszedł ze spółdzielczości i doskonale wiedział, że żadna organizacja nie ma tak bogatej przeszłości i tradycji służenia ludziom w różnych okresach istnienia Polski jak właśnie spółdzielczość. Niestety, zbyt szybko od nas odszedł.

Znając trudną drogę tworzenia Spółdzielni, a przede wszystkim mając wielki szacunek do naszych przodków spółdzielców, rozpoczęliśmy mozolną i ciężką odbudowę i rozbudowę. Pod koniec lat 90. i w każdym po sobie następującym roku modernizowaliśmy

sklepy, rozbudowywaliśmy pawilony handlowe bądź budowaliśmy nowe. Proces inwestowania był ciągły, w myśl słów wielkiego patrioty Ignacego Jana Paderewskiego: „Każdy człowiek powinien zdawać sobie sprawę z faktu, że dobre i trwałe wyniki osiągnąć można jedynie drogą krótkich, lecz codziennych wysiłków”.

Dzięki tym nakładom nasze sklepy zyskały porządną, nowoczesną i estetyczną wygląd, który nie szpeci naszego miasta, wręcz odwrotnie – przyciąga uwagę. Warto podkreślić, iż tego rodzaju nakłady czy inwestycje mogliśmy realizować swobodnie, bez jakichkolwiek utrudnień ze strony samorządu miejskiego czy powiatowego, co było niemożliwe w ogóle przed 1990 rokiem. Zbudowaliśmy polską sieć handlową na dobrym poziomie, osiągnęliśmy sukces, mimo iż cały czas mierzyliśmy się z trudnościami. Nie tyle zachęcali, co wręcz pozytywnie wymuszali na nas wysiłek słowami „bądźcie mocni, wytrzymajcie” nieżyjący już Maciej Janiszewski – przewodniczący naszej Rady Nadzorczej i Rady Miejskiej Śremu, Józef Rozynek – emerytowany prezes Spółdzielni oraz zawsze zaangażowany i zatroskany członek Zarządu Józef Biernat.

Sztandarowymi obiektami handlowymi Spółdzielni „Społem” powstałymi w Śremie w nowej rzeczywistości samorządowej są m.in. galerie: Alfa, Jubilat, Polonia, Kamienica. To nie przypadek, że w rankingu ponad 200 Spółdzielni Spożywców w Polsce jesteśmy zawsze w pierwszej dwudziestce. Spółdzielczość jest jednym z czynników budowy społeczeństwa obywatelskiego, a entuzjastą ruchu spółdzielczego jest papież Franciszek, który podkreśla, że „w spółdzielczości praca i godność osoby ludzkiej idą ramię w ramię”.

Adam Lewandowski

Dzięki wolnym samorządom lokalnym powstały wolne media, które budowały na terenie Śremu przestrzeń dla swojej działalności – gazety, telewizja, z biegiem czasu portale społecznościowe. Na nowo nauczyliśmy się wolności słowa, ale też brania spraw w swoje ręce. Pamiętam początki aktywności mieszkańców osiedli Jeziorany i Helenki – zakładanie komitetów telefonicznych, telewizyjnych. Wspólnota finansowa i organizacyjna wiele mogła, a entuzjazm pozwalał rozwinąć wiele przestrzeni. Dzięki temu mieliśmy wreszcie telefon, no i lokalną telewizję.

Od 1990 roku lawinowo zaczęły powstawać organizacje pozarządowe, jak na przykład Fundacja na Rzecz Rewaloryzacji Śremu, która w październiku tego roku obchodziła swoje 30-lecie. Tendencja do inicjatyw społecznych zachowana jest do dzisiaj. Lista organizacji pozarządowych na terenie gminy Śrem przekracza 100 pozycji. Działają w wielu płaszczyznach życia codziennego, nierzadko w partnerstwie z samorządem. Stworzony został mechanizm finansowego wspierania organizacji pozarządowych wspomagających realizację zadań własnych gminy poprzez konkursy ofert.

Historycznie najstarszym śremskim stowarzyszeniem jest Kurkowe Bractwo Strzeleckie, którego historia sięga niemal czterystu lat wstecz, reaktywowane w 1990 roku.

Henryk Rykert

członek Bractwa Kurkowego, autor książki *Wzorem ojców: z dziejów Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie (1635-2009)*

W szeregi Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie wstąpiłem za namową i poręczeniem aktywnego wówczas członka Bractwa, mojego długoletniego przyjaciela Eugeniusza Ferstera. Był to rok 1997, a więc siódmy rok od momentu reaktywowania stowarzyszenia. Śremskie Bractwo Kurkowe jest kontynuatorem wspaniałej historii swoich poprzedników i to zdecydowało o tym, że inicjatywy podejmowane przez Zarząd Bractwa znajdują pełne poparcie śremskich samorządowców.

Gildę strzelecką w naszym mieście powołał król Polski Władysław IV Waza 30 listopada 1635 roku. Prawa i obowiązki członków Towarzystwa Strzeleckiego potwierdzone zostały także w 1689 roku przez króla Jana III Sobieskiego. W czasach staropolskich organizacja miała charakter obronny, w wieku XIX ewoluowała w kierunku gromadzenia w swych szeregach mieszkańców, którzy – wierni starej maksymie „ćwicz oko i dłoń w ojczyzny obronie” – znajdowali przyjaciół, rywalizację i rozrywkę. Na przełomie XIX i XX wieku śremskie Bractwo stało się areną zacieklej walki z germanizacją, a w dwudziestoleciu międzywojennym przeżywało prawdziwy rozkwit, angażując się w działania na rzecz społeczności lokalnej. Wówczas członkami Bractwa byli m.in. Seweryn

Węzeł przesiadkowy w Śremie przy ul. Stary Rynek, 2020 r.



Matuszewski, Daniel Kęszycki, Sylwester Szczepski, Czesław Dutkiewicz, Józef Jurga, Stanisław Jurga, Marcei Komendziński, Alfons Kozik, Marian Kujawski, Stanisław Malinowski, Edmund Neyman, Zygmunt Nowakowski, Władysław Ranus, Kazimierz Ronke, Antoni Szuwalski, Stanisław Szenic, Ksiądz Prałat Teodor Taczak czy starosta Romuald Wilczek.

Próbie wskrzeszenia Bractwa po II wojnie światowej zakończył odgórny państwowy zakaz, który zdelegalizował wszystkie stowarzyszenia. Proces reaktywacji po transformacji 1989 roku rozpoczął się już 15 lutego 1990 roku w klubie „Maciuś”. Inicjatorem był Jerzy Jurga, który pomysłem reaktywowania stowarzyszenia zainteresował kilku bliskich przyjaciół: Adama Podsiadłego, Zbigniewa Staszczuka, Zdzisława Augustyniakę, Daniela Kujawskiego, Franciszka Koniecznego i Tadeusza Graeflinga. Pod wnioskiem o rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu podpisało się 35 osób. Wielu z nich nosiło nazwiska aktywnych członków zdelegalizowanego w 1951 roku stowarzyszenia. Sąd Wojewódzki w Poznaniu postanowieniem z 28 maja 1990 roku zarejestrował Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Śremie oraz jego Statut. Starszym Bractwa wybrano jednomyślnie Jerzego Jurgę. Rozpoczął się trudny okres pozyskiwania obiektów, które przed delegalizacją należały do Bractwa. Po niemal trzech latach negocjacji z władzami miasta stowarzyszenie odzyskało dawną siedzibę na ulicy Zamenhofa. Budynek w du-

Nadwarciańska promenada w Śremie na lewym brzegu rzeki za mostem, w tle wieża telewizyjna w Górze, 2020 r.



żym stopniu zdewastowany, został uratowany w ostatniej chwili. Na szczęście nie podzielił losu rozebranych w latach 70. ubiegłego wieku strzałowni i muszli koncertowej.

Od tego momentu Bractwo rozpoczęło trwającą do dziś odbudowę, modernizację i rozbudowę swojej siedziby, własnymi środkami i przy wsparciu finansowym samorządu. Znaczącym wydarzeniem w życiu stowarzyszenia było podpisanie 29 marca 2000 roku w siedzibie Urzędu Miejskiego porozumienia w sprawie warunków zakupu gruntu położonego przy ulicy Nowa Strzelnica. Nazwa tej ulicy doskonale świadczy o tym, że teren ten był już przed laty własnością Bractwa. Niestety historia często płata takie figle. Na zakupionym terenie pobudowaliśmy krytą strzelnicę 50-metrową przeznaczoną do strzelań z broni długiej, krytą strzelnicę 25-metrową przeznaczoną do strzelań z broni krótkiej. Rozbudowaliśmy salę plenarną, a także przeprowadziliśmy renowację fasady zabytkowego budynku. Z czasem w wyremontowanej na piętrze sali bilardowej otwarliśmy Bracką Izbę Pamięci otwartą podczas Dni Śremu 7 czerwca 2008 roku. Dzięki życzliwości pracowników Muzeum Śremskiego, odrestaurowane księgi dokumentujące od 1827 roku działalność naszych poprzedników, zostały po raz pierwszy udostępnione. Zabytkowa siedziba Bractwa jest do tej pory metodycznie remontowana i modernizowana. Dobrym zwyczajem w relacjach Urzędu Miasta z Bractwem należy nazwać darowizny kostki brukowej, każdorazowo odzyskanej z rozbiórki przy robotach drogowych na terenie miasta. Pozyskaną ostatnio przeznaczymy na zbudowanie w przyszłym roku parkingów na terenie Bractwa.

Wszystkie działania członków Bractwa przed 2010 rokiem podporządkowane były przygotowaniu do upamiętnienia 375. rocznicy powstania organizacji. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się 11 czerwca 2010 roku spotkaniem w siedzibie Bractwa. Przybyli goście reprezentujący Zjednoczenie Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej Polskiej, samorząd miasta i powiatu, oraz delegacje z Bergen i Rożnowa. Następnego dnia zjechali do naszego miasta delegaci Bractw Kurkowych z całej Polski na Zjazd Delegatów KBS RP. Z kronikarskiego obowiązku należy zaznaczyć, że w obchodach rocznicowych uczestniczyło Muzeum Śremskie, przedstawiając wystawę historycznych pamiątek i klejnotów strzeleckich ze zbiorów Bractw Kurkowych Wielkopolski.

We współpracy z samorządem powstało wydawnictwo mojego autorstwa *Wzorem ojców: z dziejów Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Śremie (1635-2009)* wydane przez Bibliotekę Publiczną im. Heliodora Święcickiego w Śremie w 2010 roku w cyklu „Śrem w małych monografiach”.

Gabriela Wasielewska

Demokracja jako woła większości wyzwoiliła chęć grupowania się w stowarzyszenia i fundacje, które stały się ważnym partnerem w wykonywaniu zadań społecznych. Przez 15 lat (1997-2012) działałam w lokalnej grupie Stowarzyszenie „Komitet Obywatelski” zorganizowanej przez pierwszego burmistrza Śremu Bogusława Bajońskiego. Dzięki tej grupie przez trzy kadencje jako radna (w tym przez dwie kadencje przewodnicząca rady) uczestniczyłam w budowaniu i rozwiązywaniu zadań powstałego w 1998 roku powiatu

śremskiego. W ramach Stowarzyszenia podjęliśmy się spisania wspomnień i zebrania pamiątek naszej „drogi do wolności”.

W 2005 roku z okazji 25-lecia NSZZ „Solidarność” wraz z „Solidarnością” Odlewni Żeliwa wydaliśmy (przy wsparciu finansowym powiatu i gminy) publikację *Śremski Sierpień '80*. Na 80 stronach utrwalone zostały wspomnienia lokalnych bohaterów ruchu „Solidarność”, fakty, pamiątki, dokumenty, zdjęcia i kalendarium. To cenny dokument tamtych wydarzeń. Kontynuacją była realizacja projektu na 20-lecie wyborów 4 czerwca *Początki demokracji i samorządu*. Sfinansowany przez Fundację Batorego projekt, poprzez wiele akcji, jak konkursy, wystawy, wydawnictwa, wywiady, spotkania, relacje w miejscowej prasie i telewizji, pokazał mieszkańcom lokalnych liderów gminnych Komitetów Obywatelskich 1989 roku. Przy szerokim udziale młodzieży szkół ponadgimnazjalnych udało się stworzyć archiwum wspomnień i pamiątek pod nazwą *Początki demokracji i samorządu na ziemi śremskiej*. Zbiory zostały przekazane Muzeum Śremskiemu.

Śrem ma jedną z najstarszych w regionie szkół średnich, która w swojej długiej historii szczyty się wieloma absolwentami o udokumentowanym dorobku w różnych dziedzinach nauki, życia gospodarczego, społecznego czy kulturalnego. Działalność w Stowarzyszeniu Absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Gen. Józefa Wybickiego zaowocowała pomysłem pokazania ich sylwetek uczniom i śremsianom poprzez stworzenie Galerii Wybitnych Absolwentów. Pomysł „ubrać” w projekt Tadeusz Wełyczko i w 2013 roku na jubileusz 155-lecia szkoły odbyło się otwarcie Galerii. Inne miasta mają „aleje gwiazd”, a Śrem ma „aleje wybitnych absolwentów” – w chodniku przed gmachem swojej Alma Mater.

Adam Lewandowski

Nie sposób nie wspomnieć o administracji, która z początkiem lat 90. była niezbyt dobrze postrzegana. Przez wiele lat przeobrażeń stała się bardzo merytoryczna, proceduralna, a w konsekwencji traktuje się mieszkańców jako poważnych klientów, a nie petentów. Uruchomionych zostało wiele procedur kształcenia, doksztalcania, a wymagania w stosunku do zatrudnianych w administracji stają się bardzo wysokie.

Można powiedzieć, że przez te 30 lat staliśmy się nowoczesną gminą o dużym potencjale rozwojowym. A oto kilka danych: w 1990 roku na terenie gminy Śrem posiadaliśmy około 110 km sieci wodociągowej, w 2020 roku 350 km, skanalizowane zostało ponad 98,3 % terenów naszej gminy, a poziom zwodociągowania wynosi ponad 99,9 %. Lata 90. to bezrobocie sięgające ponad 20%, w bieżącym roku to 1,6% w całym powiecie śremskim. Pamiętam 2007 rok, kiedy Odlewnia Żeliwa Śrem S.A. przeżywała kolejną reorganizację, która spowodowała pozbawienie pracy ponad 1000 osób. Doradzano mi wspieranie strajku, akcji protestacyjnej. Nie zgodziłem się. Zapadła decyzja dotycząca intensyfikacji działań gminy zmierzających do pozyskiwania nowych inwestorów, nowych terenów inwestycyjnych, nowych środków wspierających bezrobocie. Po latach muszę stwierdzić, że był to dobry kierunek. Dzisiaj naszym atutem jest wypracowany przez 30 lat zasób infrastruktury wodno-kanalizacyjnej, bezpłatna komunikacja miej-

ska – również połączona z sąsiednimi gminami, miejsca w przedszkolach dla wszystkich dzieci, zasób instytucji kulturalnych, sprawna obsługa administracyjna.

Dobrym elementem zarządzania była decyzja o przystąpieniu do Metropolii Poznań i uzyskanie możliwości korzystania ze środków Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Blisko 30 mln środków inwestycyjnych pochodziło z tego źródła. Obecnie przeżywamy bum inwestycyjny: niedawno ruszyła produkcja w największej w Europie fabryce mebli tapicerowanych na terenie 22 ha, która zatrudni docelowo ponad 1000 pracowników, Centrum Logistyki Bricomarché na region Wielkopolski, firma Kleiber – nowoczesne meble biurowe i nowoczesne rozwiązania produkcyjne – od 1 kwietnia br., powstała siedziba na Europę Wschodnią firmy Britax Romer, rozpoczyna się na 10 ha budowa Invest Park H&H – magazynów i siedzib firm w Zbrudzewie, budowa kolejnych inwestycji magazynowych – na powierzchni 5 ha przy zbiegu ulic Grunwaldzka i Staszica. Nowe osiedla, stacje benzynowe, przebudowa stadionu miejskiego, budowa kładki pieszo-rowerowej przez Kanał Ulgi oraz ścieżki rowerowe w kierunku Zbrudzewa i ronda na obwodnicy czy tak przyziemne inwestycje jak rozbudowa cmentarza komunalnego.

Na koniec chciałbym podkreślić ogromne znaczenie samorządności dla rozwoju Państwa, regionu czy wreszcie miast i gmin. Bez samorządności nie ma wolności.

Drogowskazy na pl. 20 Października w Śremie, 2020 r.



Hanna Brukarczyk

Samorząd to najlepsze, co mogło spotkać śremian, to dar, którego nie można zniszczyć, bo jest najcenniejszy. Pielęgnujmy go. Jestem dumna, że mogłam aktywnie uczestniczyć w jego tworzeniu, co czyniło – i nadal czyni – moją pracę ciekawą i niecodzienną. Wszystkim bardzo serdecznie dziękuję.

Donat Tomczak

Minęły, w mojej ocenie przełomowe, lata pierwszej kadencji, potem kolejne lata i kolejne kadencje. Każda następna różna od poprzedniej, co nie znaczy, łatwiejsza. Każda kolejna kadencja przynosiła nowe, ciekawe i wymagające wyzwania. Samorząd się zmieniał, z czasem pojawiły się kolejne jego szczeble tj. powiatowy i wojewódzki, pewne obszary naszej działalności, ugruntowane już, stały się bardziej przewidywalne, z drugiej zaś strony wzrastało cały czas tempo naszego życia, postęp technologiczny, rozwój inwestycyjny, wolnorynkowy rozwój gospodarczy, aktywność obywatelska naszego społeczeństwa, a tym samym ilość zadań ciążyących na administracji i związany z tym poziom oczekiwań mieszkańców w różnych obszarach. Procesy społeczne stawały się coraz bardziej złożone, rodząc kolejne wyzwania, którym byliśmy zobowiązani sprostać. Na przestrzeni mijających 30 lat gminnych samorządów lokalnych, tych samorządów najniższego szczebla, łatwo dostrzec ich bardzo pozytywny wpływ na rozwój lokalnych społeczności, w różnych tego wymiarach, na ludzką aktywność, kreatywność i zaangażowanie, a tym samym, szerzej ujmując, na rozwój naszego kraju. Ważne, że są to cechy, które już się w nas utrwaliły. Sądzę i mam taką nadzieję, że z pożytkiem dla przyszłych pokoleń Polaków.

W klimacie wspomnień ostatnich 30 lat naszej śremskiej samorządności chcę serdecznie podziękować wszystkim, z którymi dane mi było wspólnie podejmować różne wyzwania w pracy samorządowej. Szczególne słowa podziękowania chcę skierować pod adresem moich pracowników, którzy na tej samorządowej drodze, w sposób najbardziej bezpośredni, towarzyszyli mi i towarzyszą obecnie w procesie wypełniania misji na rzecz naszego lokalnego środowiska. Dziękuję.

Wojciech Fornalik

radny I kadencji, przedsiębiorca

Wrześniowa sesja Rady Miasta i Gminy Śrem, 1990 rok. Przewodnicząca Basia Troszyńska informuje, że w październiku towarzystwo Ille-et-Vilaine Pologne organizuje wyjazd radnych z Wielkopolski do Bretanii. Celem wyjazdu ma być zapoznanie się radnych z organizacją i sposobami działania samorządów terytorialnych we Francji. Wstępnie zgłaszam swoją kandydaturę. W domu konsultacje z żoną Teresą, która jest w zaawansowanej ciąży. Przewidywany termin porodu przypada na ósmy dzień po moim planowanym powrocie z Francji. Decydujemy, że mogą jechać.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu – przed budynkiem kilkudziesięciu radnych z różnych miast Wielkopolski. Pakujemy bagaże, zajmujemy miejsca w autobusie. Ruszamy. Następnego dnia, późnym popołudniem docieramy do Rennes, stolicy Bretanii. Tam czekają na nas busy, Rozjeżdżamy się do miast, które będą nas gościć. Czteroosobowa grupa radnych ze Śremu jedzie do Fougères, miasta liczącego około 22 tysiące mieszkańców. Miłe powitanie przez władze i przedstawicieli rady miasta w merostwie. Kieliszek szampana, prezentacja planu pobytu i poznanie rodzin, u których będziemy mieszkać. Ja będę goszczony przez panią wiceburmistrz Fougères Anne-Marie. Szybko przechodzimy na ty. Jest mile zaskoczona moją znajomością języka francuskiego i możliwością swobodnej rozmowy bez pośrednictwa tłumacza. Jedziemy do domu. Szybko rozpakowuję się w przydzielonym mi pokoju, prysznic i schodzę na kolację. Anne-Marie przedstawia mnie siedzącym przy stole mężowi i kilku innym osobom. Wiadomość, że dobrze znam język francuski, uruchomiła lawinę pytań. Wszyscy są ciekawi, co się w Polsce dzieje, jak doszło do zmiany systemu politycznego, kto to jest Wałęsa... Dziesiątki różnych pytań prowadzących mnie do wniosku, że Francuzi praktycznie nic nie wiedzą o Polsce.

Następny dzień zaczynamy od wizyty w merostwie. Któryś z urzędników zapoznaje nas z aspektami prawnymi dotyczącymi samorządów we Francji, potem przedstawia strukturę organizacyjną urzędu, rady miejskiej itp. Mamy wiele pytań, na które zawsze dostajemy pełną odpowiedź. Zwiedzamy wszystkie biura merostwa – praktycznie na każdym biurku komputer. Służby miejskie wyposażone w odpowiednie samochody i inne specjalistyczne sprzęty. To zupełnie różny świat od tego, który zostawiliśmy w Polsce.

Kolejne dni upływają nam na zwiedzaniu wszystkich istotnych dla miasta struktur: wodociągów i stacji uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków, straży pożarnej, domu spokojnej starości, muzeum, targowiska... i wszędzie ta sama konstatacja: jesteśmy praktycznie we wszystkim spóźnieni o całą epokę, wydaje się, że dystans jest nie do odrobienia.

Któregoś dnia Anne-Marie proponuje mi, bym wziął udział – jako obserwator – w sesji rady miejskiej. Senna początkowo atmosfera zdecydowanie się ożywia, gdy pod dyskusję poddany jest plan inwestycji na przyszły rok. W domu przy kolacji pytam Anne-Marie, skąd taka wysoka temperatura dyskusji? Odpowiedź jest bardzo pouczająca: opozycja w radzie czepia się wszystkiego. Ale od tego oni są. Co więcej, czasami mają rację.

Dzień powrotu zbliża się błyskawicznie. W głowie kłębią się wrażenia, wspomnienia, myśli, a wszystkie dają się sprowadzić do jednego wniosku: przed nami lata pracy i wysiłków, by dogonić Zachód. W drodze powrotnej zatrzymujemy się na nocleg w Valenciennes. Razem z burmistrzem Środy Wielkopolskiej udajemy się wieczorem na spacer i ostatnie zakupy. W wielkim markecie kupuję dla synów niedostępne u nas klocki Lego, potem siadamy w małym barze. Zamawiam butelkę czerwonego wina. Podsumowujemy nasz pobyt we Francji. Kelner przynosi wino i pyta, skąd jesteśmy. Opowiadam o naszym pobycie we Francji, o tym, co mieliśmy okazję poznać i zobaczyć. Goście z sąsiedniego stolika pytają, czy mogą się dosiąść do nas. Znowu zasypują nas lawiną pytań, jak to naprawdę jest w Polsce.

Pora kończyć spotkanie, proszę kelnera o rachunek. Kelner podchodzi do naszego stolika z butelką szampana, rozlewa wszystkim złocisty trunek i mówi do mnie: wino, które zamówiłeś jest prezentem od naszego baru z życzeniami, żeby się wam, Polacy, udało.

Nazajutrz wieczorem jestem już w domu. Chłopacy rozpakowują klocki Lego, ja opowiadam, jak było we Francji. Rano budzi mnie żona i mówi: musimy jechać do szpitala, chyba zaczyna się poród. W południe otrzymuję informację, że mam trzeciego syna – Stanisława.

Dlaczego wracam w moich wspomnieniach do opisanego wcześniej wyjazdu do Francji? Większość starszych osób pamięta, jak wyglądała Polska chwilę po odzyskaniu pełnej niepodległości: dziurawe i ciemne w nocy ulice, składane łóżka przy chodnikach, z których to łóżek odbywał się handel, ciągłe wyłączenia wody i prądu, lawinowo rosnące bezrobocie, totalne braki w każdej dziedzinie życia i niedoświadczone (bo nie było gdzie zdobyć doświadczenia) samorządy. I na te właśnie samorządy spadło zadanie odbudowy podstaw kraju. Wyjazd do Francji uświadomił mi, jak gigantycznego wysiłku się podjęliśmy: dogonić Europę, zasypać cywilizacyjną przepaść, uwierzyć, że nie jesteśmy gorsi od innych nacji.

Z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą często goszczę przedstawicieli firm z całej Europy. Z dumą pokazuję, co przez ostatnie 30 lat osiągnęliśmy – także tutaj, u nas w Śremie. Jest jeszcze jedno ważne osiągnięcie, o którym nieczęsto się mówi: poczuliśmy, że jesteśmy prawdziwymi współwłaścicielami tej naszej małej ojczyzny, że od nas zależy jak będzie się dalej rozwijała.

Mariusz Kondziela

Przedstawione powyżej refleksje i punkty widzenia ludzi składają się na trzydziestoletnią budowę oraz obraz fundamentów gminnej samorządności. Przed śremskim samorządem roztacza się przyszłość. Jak sobie z nią poradzi zależy od samorządowców i obywateli, przedsiębiorców i pracowników. Trzeba dalej diagnozować potrzeby i zagrożenia, zarówno z otoczenia bliskiego, jak zmiany klimatyczne wywoływane zanieczyszczeniem środowiska naturalnego i problemy komunikacyjne w przestrzeni miejskiej oraz otoczenia dalszego, jak tendencje polityczne, w tym naturalna skłonność ośrodków władzy państwowej do centralizowania decyzji, a co za tym idzie umniejszania kreatywnej roli samorządu.

Ten krótki i siłą rzeczy nie wyczerpujący tematu tekst nie opisuje sukcesów i potknięć oraz nie jest kalendarium wydarzeń ostatniego 30-lecia śremskiego samorządu. Tkwi w nim jedynie nadzieja, że uświadamia pozytywną wartość przyjętych podstaw i metody działania oraz filozofii upatrującej sukcesu w decentralizacji codziennego życia i podejmowaniu decyzji na możliwie najniższym szczeblu drabiny społecznej. Samorządność oznacza najzwyczajniej to, że od nas, obywateli, zależy, w jakim żyjemy otoczeniu, środowisku, do jakich chodzimy szkół, jakie prowadzimy życie kulturalne, jakie mamy miejsca pracy, a w efekcie jak i czy jesteśmy zadowoleni, również z siebie.

ŚREMscy SAMORZĄDOWCY W LATACH 1990-2020

I kadencja 1990-1994

ZARZĄD

Bogusław Bajoński – burmistrz

Krzysztof Łożyński – z-ca burmistrza

Eugeniusz Wysocki – członek zarządu

Edmund Pruchniewicz – członek zarządu

Donat Tomczak – członek zarządu

RADA MIASTA I GMINY

Marek Basaj

Joanna Ciesiołka

Franciszek Dzierżawczyk

Wojciech Fornalik

Tomasz Jakuszek

Janusz Janasik

Zbyszek Jankowski

Stefan Jurga

Sławomir Karczewski

Piotr Kosierb

Bożena Langner

Jan Mieloszyński

Marek Mikołajczak

Grzegorz Niwiński

Andrzej Pakulski

Andrzej Ratajczak

Barbara Ratajczak

Czesław Rozmiarek

Jacek Sarnowski

Wojciech Skrzypek

Włodzimierz Stempniewicz

Barbara Troszyńska – przewodnicząca

Stanisław Włodarczyk

Grzegorz Wybieralski – przewodniczący

Stanisław Żakowski

II kadencja 1994-1998

ZARZĄD

Andrzej Ratajczak – burmistrz

Krzysztof Łożyński – z-ca burmistrza

Zbigniew Ratajczak – członek zarządu

Marek Basaj – członek zarządu

Roman Lorenc – członek zarządu

RADA MIASTA I GMINY

Hieronim Bartkowiak

Ireneusz Czerwiński

Karol Doliński

Franciszek Dzierżawczyk

Kazimierz Genderka

Tomasz Jakuszek

Janusz Janasik

Stefan Jurga

Tadeusz Kołodziejczyk

Andrzej Łowicki

Barbara Marciniak

Antoni Michalak

Krystyna Michalak

Jan Piasecki

Hanna Pieprzyk

Bernard Pierzchlewicz

Edmund Pruchniewicz

Janusz Przywara

Michał Ratajczak

Jerzy Rzycha

Jacek Sarnowski

Jan Sosnowski

Jerzy Stępień – przewodniczący

Edward Szczepański

Maciej Tyl

Andrzej Worsztynowicz

III kadencja 1998-2002

ZARZĄD

Andrzej Ratajczak – burmistrz

Marek Basaj – burmistrz

Zbigniew Ratajczak – z-ca burmistrza

Krzysztof Kurek – członek zarządu

Hanna Pieprzyk – członek zarządu

Michał Ratajczak – członek zarządu

Jerzy Rzycha – członek zarządu

Edward Szczepanski – członek zarządu

RADA MIASTA I GMINY

Ryszard Bańkowski

Hieronim Bartkowiak

Roman Bartkowiak

Jan Chwieralski

Zygmunt Ciołek

Marek Dłużak

Karol Doliński

Tomasz Jakuszek

Antoni Michalak

Jan Mieloszyński

Zdzisław Mizia

Krystyna Mulczyńska

Piotr Pajsert

Maria Podzerek

Jerzy Polanowski

Piotr Rojek

Tadeusz Skotarczak

Marcin Szydłowski

Zbigniew Świetlik

Cecylia Wenzel

Bolesław Woškowiak – przewodniczący

Zdzisław Żeleźny

IV kadencja 2002-2006

BURMISTRZ

Krzysztof Łożyński

RADA MIEJSKA

Roman Bartkowiak

Marek Basaj

Antoni Błoszyk

Jan Chwieralski

Zygmunt Ciołek

Marek Dłużak

Tomasz Jakuszek

Maciej Janiszewski – przewodniczący

Tomasz Klaczyński

Andrzej Mieloszyński

Jan Mieloszyński

Piotr Mulkowski

Piotr Pajsert

Zbigniew Ratajczak

Tadeusz Rączkiewicz

Piotr Rojek

Katarzyna Sarnowska

Marcin Szydłowski

Mieczysław Waligóra

Bolesław Woškowiak

Zdzisław Żeleźny

V kadencja 2006-2010

BURMISTRZ

Adam Lewandowski

RADA MIEJSKA

Hieronim Bartkowiak

Marek Basaj

Zygmunt Ciołek

Marek Dłużak

Roman Hojak

Maciej Janiszewski

Arkadiusz Jankowiak

Andrzej Mieloszyński

Jan Mieloszyński

Marcin Mróz

Piotr Mulkowski

Hanna Pieprzyk

Michał Ratajczak

Piotr Rojek

Katarzyna Sarnowska – przewodnicząca

Edward Szczepański

Krystyna Szymańska

Zbigniew Świetlik

Mieczysław Waligóra

Bartosz Żeleźny

Zdzisław Żeleźny

VI kadencja 2010-2014

BURMISTRZ

Adam Lewandowski

RADA MIEJSKA

Hieronim Bartkowiak

Marcin Chwałczyński

Zygmunt Ciołek

Marek Dłużak

Dominika Fornalik

Roman Hojak

Wojciech Majchrzak

Antoni Michalak

Andrzej Mieloszyński

Jan Mieloszyński

Marcin Mróz

Piotr Mulkowski

Robert Piątek

Barbara Ratajczak

Piotr Rojek

Katarzyna Sarnowska – przewodnicząca

Edward Szczepański

Jakub Tylman

Tomasz Wojna

Wojciech Zajler

Zdzisław Żeleźny

VII kadencja 2014-2018

BURMISTRZ

Adam Lewandowski

RADA MIEJSKA

Hieronim Bartkowiak

Marek Basaj

Dominika Fornalik

Roman Hojak

Tomasz Jakuszek

Arkadiusz Jankowiak

Piotr Karliński

Tomasz Klaczyński

Marcin Kowalczyk

Jacek Kubski

Antoni Michalak

Andrzej Mieloszyński

Piotr Mulkowski

Barbara Ratajczak

Katarzyna Sarnowska – przewodnicząca

Adam Sędlak

Nina Stępa

Cezary Strzelec

Edward Szczepański

Tomasz Żak

Zdzisław Żeleźny

VIII kadencja 2018-2023

BURMISTRZ

Adam Lewandowski

RADA MIEJSKA

Marek Basaj

Tomasz Jakuszek

Żaneta Koch

Mariusz Kociemba

Artur Konon

Krzysztof Lewandowski

Andrzej Mieloszyński

Piotr Mulkowski

Robert Piątek

Barbara Ratajczak

Piotr Rojek

Katarzyna Sarnowska – przewodnicząca

Nina Stępa

Cezary Strzelec

Edward Szczepański

Martyna Wachowiak

Rafał Wachowiak

Lilianna Wąsik

Grzegorz Wiśniewski

Tomasz Wojna

Zdzisław Żeleźny



Bogusław Bajoński
burmistrz i radny I kadencji



Ryszard Bańkowski
radny III kadencji



Hieronim Bartkowiak
radny II, III, V, VI, VII kadencji



Roman Bartkowiak
radny III i IV kadencji



Marek Basaj
burmistrz III, radny I, II, III, IV, V,
VII i VIII kadencji



Antoni Błoszyk
radny IV kadencji



Marcin Chwałczyński
radny VI kadencji



Jan Chwieralski
radny III i IV kadencji



Joanna Ciesiołka
radna I kadencji



Zygmunt Ciołek
radny III, IV, V i VI kadencji



Ireneusz Czerwiński
radny II kadencji



Marek Dłużak
radny III, IV, V i VI kadencji



Karol Doliński
radny II i III kadencji



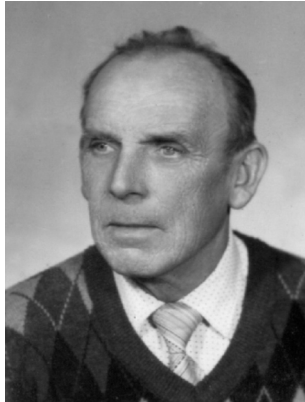
Franciszek Dzierżawczyk
radny I i II kadencji



Dominika Fornalik
radna VI i VII kadencji



Wojciech Fornalik
radny I kadencji



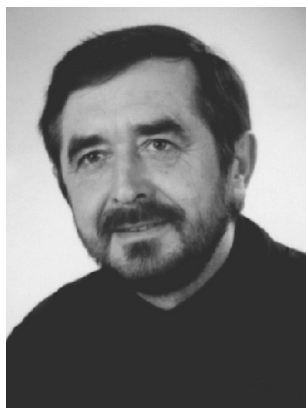
Kazimierz Genderka
radny II kadencji



Roman Hojak
radny V, VI i VII kadencji



Tomasz Jakuszek
radny I, II, III, IV, VII
i VIII kadencji



Janusz Janasik
radny I i II kadencji



Maciej Janiszewski
radny IV (przewodniczący)
i V kadencji



Arkadiusz Jankowiak
radny V i VII kadencji



Zbyszko Jankowski
radny I kadencji



Stefan Jurga
radny I i II kadencji



Sławomir Karczewski
radny I kadencji



Piotr Karliński
radny VII kadencji



Tomasz Klaczyński
radny IV i VII kadencji



Żaneta Koch
radna VIII kadencji



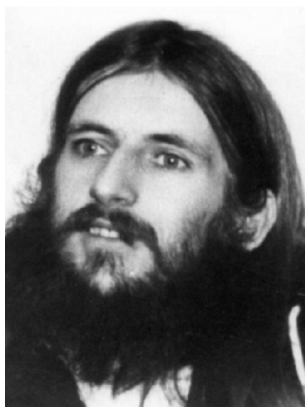
Mariusz Kociemba
radny VIII kadencji



Tadeusz Kołodziejczyk
radny II kadencji



Artur Konon
radny VIII kadencji



Piotr Kosierb
radny I kadencji



Marcin Kowalczyk
radny VII kadencji



Jacek Kubski
radny VII kadencji



Krzysztof Kurek
członek zarządu III kadencji



Bożena Langner
radna I kadencji



Adam Lewandowski
burmistrz V, VI, VII i VIII kadencji



Krzysztof Lewandowski
radny VIII kadencji



Roman Lorenc
członek zarządu II kadencji



Andrzej Łowicki
radny II kadencji



Krzysztof Łożyński
z-ca burmistrza I i II kadencji,
burmistrz IV kadencji



Wojciech Majchrzak
radny VI kadencji



Barbara Marciniak
radna II kadencji



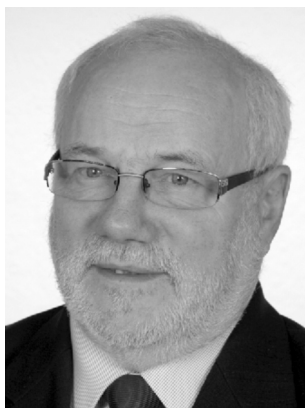
Antoni Michalak
radny II, III, VI i VII kadencji



Krystyna Michalak
radna II kadencji



Andrzej Mieloszyński
radny IV, V, VI, VII i VIII kadencji



Jan Mieloszyński
radny I, III, IV, V i VI kadencji



Marek Mikołajczak
radny I kadencji



Zdzisław Mizia
radny III kadencji



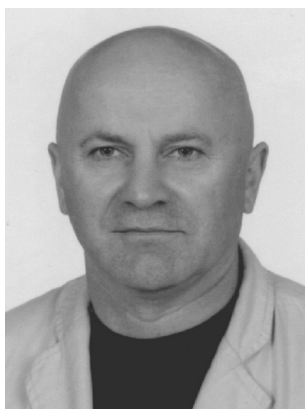
Marcin Mróz
radny V i VI kadencji



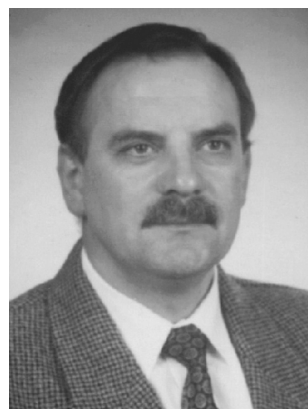
Krystyna Mulczyńska
radna III kadencji



Piotr Mulkowski
radny IV, V, VI, VII i VIII kadencji



Grzegorz Niwiński
radny I kadencji



Piotr Pajsert
radny III i IV kadencji



Andrzej Pakulski
radny I kadencji



Jan Piasecki
radny II kadencji



Robert Piątek
radny VI i VIII kadencji



Hanna Pieprzyk
radna II i V,
członek zarządu III kadencji



Bernard Pierchlewicz
radny II kadencji



Maria Podzerek
radna III kadencji



Jerzy Polanowski
radny III kadencji



Edmund Pruchniewicz
członek zarządu I,
radny II kadencji



Janusz Przywara
radny II kadencji



Andrzej Ratajczak
radny I, burmistrz II i III kadencji



Barbara Ratajczak
radna I kadencji



Barbara Ratajczak
radna VI, VII i VIII kadencji



Michał Ratajczak
radny II, V,
członek zarządu III kadencji



Zbigniew Ratajczak
członek zarządu II,
z-ca burmistrza III, radny IV kadencji



Tadeusz Rączkiewicz
radny IV kadencji



Piotr Rojek
radny III, IV, V, VI i VIII kadencji



Czesław Rozmiar
radny I kadencji



Jerzy Rzycha
radny II,
członek zarządu III kadencji



Katarzyna Sarnowska
radna IV, przewodnicząca V, VI,
VII i VIII kadencji



Jacek Sarnowski
radny I i II kadencji



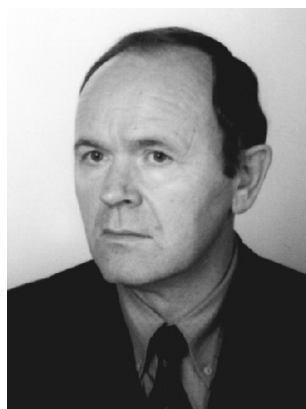
Adam Sędlak
radny VII kadencji



Tadeusz Skotarczak
radny III kadencji



Wojciech Skrzypek
radny I kadencji



Jan Sosnowski
radny II kadencji



Włodzimierz Stempniewicz
radny I kadencji



Nina Stępa
radna VII i VIII kadencji



Jerzy Stępień
przewodniczący II kadencji



Cezary Strzelec
radny VII i VIII kadencji



Edward Szczepański
radny II, członek zarządu III,
radny V, VI, VII i VIII kadencji



Marcin Szydłowski
radny III i IV kadencji



Krystyna Szymańska
radna V kadencji



Zbigniew Świetlik
radny III i V kadencji



Donat Tomczak
radny i członek zarządu
I kadencji



Barbara Troszyńska
przewodnicząca I kadencji



Maciej Tyl
radny II kadencji



Jakub Tylman
radny VI kadencji



Martyna Wachowiak
radna VIII kadencji



Rafał Wachowiak
radny VIII kadencji



Mieczysław Waligóra
radny IV i V kadencji



Liliana Wąsik
radna VIII kadencji



Cecylia Wenzel
radna III kadencji



Grzegorz Wiśniewski
radny VIII kadencji



Stanisław Włodarczyk
radny I kadencji



Tomasz Wojna
radny VI i VIII kadencji



Andrzej Worsztynowicz
radny II kadencji



Bolesław Wośkowiak
przewodniczący III,
radny IV kadencji



Grzegorz Wybieralski
przewodniczący I kadencji



Eugeniusz Wysocki
członek zarządu I kadencji



Wojciech Zajler
radny VI kadencji



Tomasz Żak
radny VII kadencji



Stanisław Żakowski
radny I kadencji



Bartosz Żeleźny
radny V, 1 miesiąc VI kadencji



Zdzisław Żeleźny
radny III, IV, V, VI, VII
i VIII kadencji

Copyright © Muzeum Śremskie w Śremie
grudzień 2020

Wydawca
Muzeum Śremskie w Śremie
ul. Adama Mickiewicza 89, 63-100 Śrem

ISBN 978-83-910950-8-9

Sfinansowano z budżetu Gminy Śrem

Koncepcja
Katarzyna Gwincińska, Mariusz Kondziela, Ewa Nowak

Fotografie
Zbigniew Szmidt s. 11
Robert Woźniak s. 12, 19, 24, 27, 32, 40, 43
Bartosz Barwiński s. 20, 39
Grzegorz Pawlak s. 15, 16, 23, 31, 35, 36
Zbiory Muzeum Śremskiego s. 28
Z archiwum Urzędu Miejskiego s. 23 oraz portrety samorządowców,
z wyjątkiem fot. Tomasza Żaka – archiwum „Tygodnika Śremskiego”

Grafika na okładce Marcin Łowicki

Redakcja Katarzyna Gwincińska
Korekta Katarzyna Tomczak

Skład Samuel Bednarski
Druk *via* drukomatic.pl



MUZEUM
S R E M S K I E



ISBN 978-83-910950-8-9